

# REPUBLIKA

Rok X

ŁÓDŹ. SOBOTA, DNIA 23 STYCZNIA 1932 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr 23

## Akcja komunistyczna wśród tramwajarzy.

**Policja polityczna zaareztowała wczoraj kilkanaście osób pod zarzutem prowadzenia agitacji komunistycznej w Łodzi. Aresztowanie „kurjera”, który wiozł do Łodzi 17.000 złotych oraz „bibułę”.**

Jak wiadomo z przebiegu dotychczasowego strejku tramwajarzy, nie jest on prowadzony przez żaden ze związków zawodowych ani też inną organizację legalną. Pewne posunięcia na terenie strejkowym wskazywały na to, że pewien wpływ na strejkujących posiadają ŻYWIÓŁY Z POZA KÓŁ TRAMWAJOWYCH.

Władze bezpieczeństwa przypuszczały, iż w Komitecie strejkowym, gdzie znajdują się rzeczywiście tramwajarze pewien zakulisowy wpływ posiadają NIELEGALNE ELEMENTY POLITYCZNE.

M. in. zwrócił uwagę na KAZIMIERZA KRAWCZYKA, b. prezesa zw. tramwajarzy, zamieszkałego przy ul. Targowej 47.

W mieszkaniu Krawczyka z chwilą wyłachu strejku tramwajarzy poczęli zbierać się na narady znani policji politycznej działacze komunistyczni.

Policja poczęła obserwować mieszkanie Krawczyka, przyczem poddano

inwigilacji osoby, przybywające do tego mieszkania. Wkrótce policja wpadła na ślad „kurjera”, który w związku ze strejkiem udał się do Warszawy, celem otrzymania od centrali komunistycznej dyrektyw, w sprawie rozszerzenia akcji strejkowej tramwajarzy i ewentualnego wciągnięcia do strejku powyższego wszystkich robotników oraz pracowników łódzkich.

Za „kurjerem” udającym się do Warszawy, wyjechał w ślad jeden z wywiadców policji politycznej, UCHARYZOWANY NA KOBIECIE.

Policja polityczna w Warszawie wszczęła dochodzenie i w ręce jej wpadł delegowany z Warszawy do Łodzi mąż zaufania Partii Komunistycznej Polski, przy którym znaleziono 17.000 złotych, przeznaczonych na rozszerzenie akcji strejkowej oraz 15.000 odcisków komunistycznych oddanych na bagaż kolejowy.

Podczas ładowania zapasu odcisków komunistycznych na bagaż na dworcu

głównym w Warszawie został „kurjer” przytrzymany.

Po otoczeniu domu przy ul. Targowej 47 przez kordon policji mundurowej, wywiadców policji politycznej zapukali do mieszkania zajmowanego przez Krawczyka W UMÓWIONY PRZEZ WTAJEMNICZONYCH SPOSOB, wiedząc iż odbywa się właśnie zebranie komitetu komunistycznego.

Nie przypuszczając, iż policja zna hasło, otworzono drzwi i wówczas wywiadców Z REWOLWERAMI, GOTO WEMI DO STRZAŁU, wtargnęli do mieszkania i zastali tam zebranych 11 osób.

Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono przy zaareztowanych wleką ilość kompromitującego materiału, wskazującego na prowadzenie agitacji komunistycznej wśród strejkujących pracowników tramwajowych.

Aresztowanych odwieziono samochodem policyjnym do aresztu przy urzędzie śledczym, poczem przeprowa-

dzono szczegółową rewizję w mieszkaniach zatrzymanych.

Aresztowanymi byli: były prezes związku pracowników tramwajowych w Łodzi 48-letni Kazimierz Krawczyk, 51-letni Jan Gryzel (Targowa 47), 36-letni Kazimierz Szaleniec (Przedziałna 36), 30-letni Artur Leopold Appelt (Poznańska 8), 26-letni Antoni Śladra (Wiznera 35), 34-letni Ignacy Płatek (Cymera 6), 30-letni Motel i 33-letni Eljasz bracia Goldman (Główna 57), 32-letni Chl Blumenzon (Piłsudskiego 36), 28-letni Naftali Rolenberg (Aleksandryjska 12) i 28-letni Chaim Stryk (Limanowskiego 36).

Aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu dla spraw szczególnej wagi p. Deltzowi, który jeszcze ubiegłej nocy przystąpił do badania aresztowanych. (p)

Sytuację strejkową z dnia wczorajszego podajemy na stronie siódmej.

## Reorganizacja przemysłu łódzkiego.

Prace nad uzdrowieniem stosunków w przemyśle bawełnianym są w pełnym toku. — Reorganizacji ulegnie również zw. eksportowy przemysł włókienniczy.

### Co mówi dyrektor Państw. Instytutu Eksport. p. Turski o swej wizycie w Łodzi

Warszawa, 22 stycznia.

W chwili obecnej odbywają się prace nad uzdrowieniem stosunków, panujących w łódzkim przemyśle bawełnianym. Misje w kierunku organizacji tych prac powierzył rząd p. M. Turskiemu, dyrektorowi państwowego instytutu eksportowego. Dyrektor Turski w tych dniach odbył w Łodzi szereg narad z czynnikami zainteresowanymi i po powrocie udzielił przedstawicielowi Agencji „Iskra” następujących wyjaśnień w tej sprawie:

— Sytuacja przemysłu bawełnianego zależnego w znacznym stopniu od koniunktury i od siły kupczej warstwy rolniczej i robotniczej jest w obecnym momencie bardzo ciężka. Zatrudnienie fabryk spadło poniżej połowy normalnej sprawności i utrzymuje się w tym stanie od szeregu miesięcy. Szczególnie trudne było ultimatum zeszłego roku, w tym okresie bowiem obniżyły się zamówienia do granic dotąd nienotowanych. Pewnego ożywienia w produkcji spodziewać się należy w najbliższym czasie w przededniu sezonu wiosennego, co do którego istnieją przewidywania dość optymistyczne.

Stworzone przed niedawnym czasem zrzeszenie producentów przędzy zostało obecnie umocnione przez wprowadzenie cel organizacyjnych, co niewątpliwie wpłynie na racjonalizowanie działania

tej instytucji. Zadaniem jej jest wprowadzenie porządku w chaotyczne do tej pory stosunki, panujące w dziedzinie produkcji i obrotu przędzy, powodujące nerwową i wyniszczającą konkurencję pomiędzy pojedynczymi zakładami i wprowadzające moment niestabilności w kalkulację handlową, dezorganizując do reszty rynek.

Zważywszy, iż przędza, spożyte jej i cena podlega bardzo wrażliwym wahaniom, zależnym od nieuchwytnych, a

często tendencyjnych nastrojów rynku, zaś w dzisiejszych czasach są to momenty, których wyczerpane organizmy gospodarcze spokojnie znosić nie mogą, uregulowanie i skonsolidowanie produkcji tego artykułu było rzeczą konieczną.

Wprowadzenie utrudnień spekulacji, odbywającej się tutaj kosztem producenta i konsumenta wywołuje w pewnych kłopotach sprzeciw, okrywając się płaszczkiem idei liberalizmu i wolnej konkurencji, niemniej jednak sanacja stosun-

ków, jakie w tej ważnej gospodarce dziedziczy panowały, nasuwała się, jako konieczność, nakazująca pewną ingerencję rządu w imię szerokiego interesu ogólnego, cierpiących dotkliwie pod wpływem specyficznej atmosfery, w której dokonywują się różnego typu operacje.

Będzie to więc, zdaniem moim, jeden z tych „mądrych karteli”, o których ostatnio mówiono pozytywnie w sejmie. Czuję się w obowiązku podniesienia wielkiej zasługi inż. C. Klarnera, prezesa Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie w trudnej bardzo pracy nad dojściem do skutku zrzeszenia. Obecnie rozpoczęte zostały dalsze prace organizacyjne, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i obrotu. Między innymi ulec ma także gruntownej reorganizacji związek eksportowy przemysłu włókienniczego, który w historii eksportu towarów łódzkich ma kartę zapisaną dodatnimi pozycjami, ostatnio jednak znalazł się w poważnych trudnościach finansowych.

Reasumując, stwierdzić należy, iż na terenie Łodzi objawia się obecnie dążność do konsolidacji i poprawy metod, których niestabilność i błędy tak dotkliwie ciążyły nad tym ośrodkiem, zawierającym ważną pozycję naszego narodowego majątku.

### Nowy plan pięcioletni Sowietów został opracowany przez specjalną komisję

Ryga, 22 stycznia.

Dzisiejsza prasa sowiecka ogłasza treść nowego pięcioletniego planu gospodarczego Sowietów, który został opracowany przez specjalną komisję, a następnie zatwierdzony przez biuro politycznej partii komunistycznej pod przewodnictwem Stalina.

Wstępna teza nowego planu pięcioletniego stwierdza, że elementy kapitalizmu w Sowietach po przeprowadzeniu kolektywizacji rolnictwa zostały całkowicie zniszczone. Podstawowym zadaniem drugiego planu pięcioletniego jest całkowita reorganizacja przemysłu i rolni-

ctwa, która ma być oparta na zastosowaniu nowoczesnych zdobyczy technicznych. Szczególnie rolnictwo sowieckie ma być zmechanizowane. Nowy plan pięcioletni przewiduje zwiększenie lekkiego przemysłu, zwłaszcza zaś produkcji środków żywnościowych o 300 proc.

Zdaniem rządu sowieckiego, wykonanie tego planu, powiększy trzykrotnie obecne szczupłe normy żywnościowe w Sowietach. Specjalny nacisk kładzie nowy plan pięcioletni na hodowlę żywego inwentarza, który jak wiadomo podczas niedawnej kolektywizacji rolnictwa został nieogłędnie zniszczony



# Krwawe powstanie w Katalonji

Powstańcy obsadzili kilka miast, koleje i poczty. — Liczne aresztowania  
Walki na ulicach. — Rewolucjoniści zdobyli dwa wagony dynamitu.

**Rząd siłami rewolucji z całą bezwzględnością.**

Madryt, 22 stycznia.  
W Katalonji wybuchło groźne powstanie, zmierzające do ogłoszenia niepodległości Katalonji. Garnizony wojskowe częściowo przeszły na stronę powstańców, którzy stali się panami sytuacji w miastach Gerona i Masesa.

Ruch ma charakter niepodległościowy, a wywołany został przez żywo skrajnie prawcowe. W rękach powstańców znajdują się linie kolejowe w północno-wschodniej Hiszpanii.

Rząd hiszpański, przestraszony powstaniem w Katalonji, ogłosił mobilizację w kilku okręgach, między innymi w Saragossie i Walencji. Oddziały wojskowe są wysyłane pośpiesznie do Barcelony, która do tej pory nie została opanowana przez powstańców. Wojsko otrzymało rozkaz stłumienia powstania z największą bezwzględnością.

W 15 minut po wkroczeniu do Manresa — brzmi rozkaz, odczytany żołnierzom — musi tam zapanować spokój. Każdego powstańca, ujętego z bronią w rękę, należy natychmiast rozstrzelać.

Do portu w Barcelonie został wysłany krążownik z dwoma torpedowcami. Prawdopodobnie zawładną jeszcze większe siły marynarki wojennej. Zarządzenie to zmierza do zaszachowania powstańców w miastach wybrzeża.

Linie telegraficzne i telefoniczne we wschodniej Katalonji są nieczynne. W miastach odbywają się aresztowania separatystów. Między innymi został wtrącony do więzienia patriota kataloński Duruti.

Madryt, 22 stycznia.

Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie nie parlamentu w związku z powstaniem w Katalonji. Premier Azana oświadczył, że zamiary separatystów nie były mu obce. Powstańcy pragną ogłosić niepodległość Katalonji w dniu 25-go stycznia czyli w rocznicę pierwszego powstania katalończyków.

Rząd hiszpański zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa i wie, że powstańcy otrzymali poważne sumy pieniężne z zagranicy. Rząd wie natomiast, że bank kataloński podsyca rewolucję środkami pieniężnymi. Premier Azana określił liczbę powstańców na 15000. Liczba ta niewątpliwie wzrośnie, ponieważ rewolucjoniści obsadzili odcinek granicy z Francją między Portbou a Port-Vendres. Należy oczekiwać, iż przedostaną się tudy emigranci katalońscy, zamieszkali na południu Francji.

— Wydałem rozkaz bezwzględnego stłumienia powstania — oświadczył premier, gdyż wypadki w Katalonji nie są zamieszkaniami, lecz otwartym „buntem”.

Azana zwrócił się do parlamentu z zapytaniem, czy może liczyć na poparcie. W głosowaniu, jakie odbyło się następnie, rząd uzyskał 285 głosów. Po

## Przedstawiciele przemysłu

u min. Zarzyckiego.

Warszawa, 22 stycznia.

Minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki, przyjął w dniu 20-ym b. m. prezydium związku włókienniczego w osobach prezesa p. Karola Scheiblera, wiceprezesa pp. Gustawa Geyera, dr. Borneta, de Hagena oraz dyr. Szrednickiego.

## B. wicekról Indji

ciężko zapadł na zdrowiu

Londyn, 22 stycznia.

B. wicekról Indji Beading, przebywający w Loxor ciężko zachorował. Z Kairu wyruszył samolotem do chorego lekarz specjalista.

zostali posłowie wstrzymali się od głosowania.

Paryz, 22 stycznia.

Rząd hiszpański nałożył surową cenzurę na ruch pocztowy i telegraficzny zagranicą. Mimo to przedostają się dalsze wiadomości. Według ostatnich depesz z pogranicznej miejscowości Rosas pozostającej pod władzą powstańców, w Barcelonie wywiązały się walki uliczne.

Rewolucjoniści zdobyli dwa wagony dynamitu. Liczba powstańców stale wzrasta.

Madryt, 22 stycznia.

Hiszpańskie ministerstwo wojny komunikuje, że wojska rządowe odniosły duże sukcesy i można spodziewać się szybkiego stłumienia powstania w Katalonji.

Miasto Manresa zostało zajęte dziś o świcie nagłym atakiem koncentrycznym. Powstańcy obrzucili kawalerię granatami ręcznymi. Są zabici i ranni.

W Barcelonie aresztowano 60 osób i odwieziono samochodami ciężarowymi do więzienia. W południowo-wschodniej Katalonji ruch kolejowy jest wstrzymany.

W rękach powstańców znajduje się jeszcze 6 miast. Garnizony wojskowe, które początkowo przeszły na stronę separatystów, obecnie wyrażają uległość wobec rządu.

Madryt, 22 stycznia.

Przed gmachem seminarjum duchownego San Carlo w Saragossie wybuchła bomba niezwyklej siły.

Budynek jest poważnie uszkodzony. Z okolicznych domów posypały się szwyby. Wyrzucone w powietrze odłamki muru strzaskwały witraże w kościele, przylegającym do seminarjum.

## Przesilenie rządowe w Anglii?

Gabinet angielski nie może osiągnąć porozumienia w sprawach, dotyczących polityki handlowej

Londyn, 22 stycznia.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

Na pierwszy plan zainteresowań politycznych wysunęła się możliwość przesilenia gabinetowego w związku z polityką celną.

„Times” pisze, że według ogólnego mniemania sytuacja stała się bardzo zawiła, jakkolwiek nie stracono nadziei, że obecny rząd zdoła osiągnąć porozumienie w sprawie polityki handlowej.

Za nieprzejednanych przeciwników powszechnej taryfy celnej uchodzą minister oświecenia sir Donald Maclean oraz jeden z podsekretarzy stanu lord

Foot.

Część prasy twierdzi, że ustąpią oni z gabinetu w najbliższym czasie. Były kanclerz skarbu, lord Snowden i przywódca liberalistów, minister spraw wewnętrznych, sir Herbert Samuel, zgadzają się na wprowadzenie ogólnej taryfy protekcyjnej tylko o tyle, o ile okaże się to konieczne dla zrównoważenia budżetu państwa.

„Daily Telegraph” i inne dzienniki twierdzą, że lord Snowden nosi się z zamiarem zgłoszenia swej dymisji, natomiast sir Herbert Samuel nie pragnie opuszczać gabinetu.

Jest rzeczą możliwą, że jeszcze przed wznowieniem sesji parlamentarnej zostanie wprowadzona tymczasowa ogólna taryfa celna, która obłoży 10 procentem niemal wszystkie towary importowane do Anglii za wyjątkiem środków żywnościowych. Towary, pochodzące z dominiów i kolonii angielskich otrzymają szereg ulg w porównaniu z towarami pochodzenia zagranicznego.

Sporna pozostaje kwestja cel na żelazo i stal.

Mac Donald wydaje się być skłonny do przyjęcia postulatów konserwatywnych w dziedzinie cel.

## Wniosek klubów opozycyjnych

w sprawie powołania komisji śledczej dla zbadania sposobu traktowania b. więźniów brzeskich

został odrzucony przez komisję prawniczą w sejmie.

Warszawa, 22 stycznia.

(WB). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, na którym omawiano wniosek klubów opozycyjnych w sprawie utworzenia nadzwyczajnej komisji śledczej dla zbadania sposobu traktowania więźniów politycznych w więzieniu wojskowym w Brześciu na Ru-

lem.

Referent wniosku poseł moszyński (B.B.) wskazał, że wnioskodawcy żądają powołania komisji złożonej z 10-ciu członków, wybranych przez rady z wydziałów prawnych wszystkich uniwersytetów polskich w liczbie po 2-ch z każdego uniwersytetu.

Komisja ma mieć wielkie kompetencje, gdyż może działać na prawach sądów, przesłuchiwać świadków pod przysięgą, zwalniać z tajemnicy służbowej i t. d. W zakresie kompetencji komisji miałyby wchodzić wykrycie wszelkich faktów fizycznego lub moralnego znęcania się nad więźniami w Brześciu.

Referent wypowiedział się przeciwko przyjęciu wniosku klubów opozycyjnych, wskazując, że wniosek ten stworzyłby instytucję równoległą do istniejącej już instytucji sądów.

Wniosek sprzeczny jest z przepisami konstytucji i procedury karnej, a z motywów, załączonych do niego, nie trudno wywnioskować, że jest on jedną tylko częścią z aktów systematycznie prowadzonej akcji politycznej, mającej na celu podważenie zaufania do sądownictwa państwowego.

Wszystkie sprawy, które ma zbadać owa komisja, mogą być zbadane przez istniejące sądy i dlatego powoływanie takiej komisji jest zdaniem referenta zbędne.

W dyskusji, która trwała kilka godzin, zabierali głos wszyscy członkowie komisji prawniczej, należący do klubów opozycyjnych i jeszcze raz przytoczyli szczegóły znane już powszechnie z interpelacji noselskiej o wypadkach w Brześciu. W rezultacie głosowania, wniosek klubów opozycyjnych został odrzucony.

## Polscy olimpijczycy

wylądowali w Ameryce

Nowy Jork, 22 stycznia.

Wczoraj przybył do tutejszego portu okręt „France” wiozący polską ekspedycję olimpijską. Gracze ciężko chorowali na morzu.

Wieczorem narciarze odlecieli do Lake Placid, hokejści do Bostonu.

## Nowelizacja ustawy elektryfikacyjnej.

Izby przem.-handlowe otrzymają projekt do zoopinowania.

Dla unormowania polityki i stosunków w dziedzinie elektryfikacyjnej ministerstwo robót publicznych zainicjowało znowelizowanie dotychczas obowiązującej ustawy elektryfikacyjnej i w tym celu opracowało tezy, dotyczące przyszłej ustawy, przesyłając je izbom do zoopinowania.

Przewodnią myślą też było podporządkowanie ministerstwu robót publicznych wszystkich spraw związanych z elektryfikacją państwa i gospodarką za pomocą elektryfikacyjnymi i wreszcie poddanie pod nadzór i kontrolę tegoż ministerstwa wszystkich zakładów zarówno użyteczności publicznej, jak i prywatnej niezależnie od tego, czy powstały one przed wejściem w życie ustawy czy też na jej podstawie. Zaznaczyć tutaj należy, że dotychczas zakłady komunalne podlegają kompetencji ministerstwa spraw wewnętrznych, za kłady zaś przemysłowe — kompetencji ministerstwa robót publicznych.

Izba — zgłaszając do nadesłanych jej przez ministerstwo tezy swe uwagi — wyraziła m. in. pogląd, iż o ile idzie o kwestię właściwości władz, sprawy elektryfikacyjne winny być przekazane ministerstwu przemysłu i handlu. Na

wypadek jednak, gdyby koncepcja powyższa nie utrzymała się, izba oświadczyła się za pozostawieniem wspomnianych spraw ministerstwu robót publicznych z tym jednak, że ministerstwo to będzie działać w ścisłym porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu jako właściwym wykładnikiem życia gospodarczego.

Niezależnie od powyższego izba, stojąc na stanowisku, że tezy są raczej materialem orientacyjnym, aniżeli dostatecznym substratem do udzielenia sprzecywanym opinii, prosiła o nadesłanie jej w swoim czasie noweli projektu tezy ustawy do zoopinowania. W związku z powyższym min. rob. pub. zawiadomiło obecnie Związek Izb, iż opracowany w ostatecznej formie projekt z uwzględnieniem uwag nadesłanych przez izby zostanie izbom przesłany do opiniodawczego oświadczenia się, niemniej jednak uważa za niewskazane, aby sprawy elektryfikacyjne przez kazane były min. przem. i handlu, gdyż ze względu na kryterium użyteczności publicznej nieuzasadnione byłoby użycie ich wyłącznie pod kątem widzenia polityki przemysłowej.



# „Swój do swego”

Zapoczątkowana przed kilku tygodniami propagandą spożycia towarów angielskich, celem wyeliminowania importu zagranicznego, zatoczyła szerokie kręgi. Ruch ten wprowadzony pod hasłem „Buy British Goods” (kupuj towary angielskie), objął wszystkie niemal warstwy społeczeństwa i traktowany jest jako swego rodzaju misja narodowa. Kupno towarów zagranicznych piętnowane jest przy pomocy zakrojonej na szeroką skalę propagandy, a jednocześnie walczy się przy pomocy wszystkich nowoczesnych środków agitacyjnych przeciwko wywozowi pieniędzy angielskich zagranicę, w postaci podróży na południe i do zagranicznych miejscowości kuracyjnych, wypoczynkowych i t. d. Urząd angielski dla spraw propagandy zbytu towarów imperium brytyjskiego w Anglii rozpoczął w grudniu szeroko zakrojoną propagandę, która wskazywać ma Anglikom na każdym kroku konieczność zakupywania przede wszystkim towarów angielskich lub pochodzących z dominionów. Ołbrzymie pla-

katy, prasa, reklama świetlna i filmowa, radio, aeroplany, rozrzucające ulotki, specjalne znaczki propagandowe na listach — oto aparat, przy pomocy którego rozwija się ten jedyny w swoim rodzaju ruch gospodarczy — społeczny.

Jedno z wielkich przedsięwzięć przy pomocy finansowej rządu wypuściło na rynek specjalny film, dźwiękowy, który wyświetlany będzie i mówiony w 3,000 kin dźwiękowych kraju przed każdym programem. Akcja ta znalazła daleko idące poparcie czynników rządowych i komunalnych oraz wszystkich organizacji gospodarczych, izb przemysłowo-handlowych, zrzeszeń rolniczych, automobilkłubów oraz organizacji harcerskich, które zmobilizowały swych członków do tej akcji. Szczególnie silnie była prowadzona akcja propagandowa w okresie przedświątecznym, i, jak słychać, miała się ona przyczynić bardzo poważnie do zwiększenia zakupów towarów angielskich. Dalsze wzmoczenie propagandy tej nastąpić ma na wiosnę i według wszelkiego pra-

wdopodobieństwa przedsięwzięcia handlu detalicznego wszystkich branż pod naciskiem opinii publicznej i narodowo usposobionych sfer konsumentów dążyć będą do zaopatrywania sklepów w pierwszym rzędzie w wyroby angielskie.

Podkreślić należy, że zakrojony na szeroką skalę ruch propagandowy znalazł szybko naśladowców w całym szeregu krajów. Tak więc we Francji utworzony został pod protektoratem ministra przemysłu i handlu oraz czołowych osobistości izby przemysłowo-handlowej w Paryżu, specjalny komitet dla propagandy spożycia wyrobów krajowych. Już obecnie znalazły się w całej Francji olbrzymie plakaty z hasłem „Français, achetez des produits français”. Na czele tego ruchu stoją kierownicy związków gospodarczych, grupujących produkcję francuskich artykułów standardowych pod nazwą „Unis-France”.

W Holandii ma być podjęta na wielką skalę propaganda spożycia artykułów włókienniczych, której zapoczątkowaniem było wysunięcie przez prze-

mysl żądania wprowadzenia cel antydumpingowych.

W Niemczech szereg czołowych osobistości przemysłu i handlu podejmuje również propagandę spożycia towarów niemieckich pod hasłem „Pflegt den heimischen Markt”.

Za przykładem wielkich państw, również i szereg mniejszych krajów próbuje stosować propagandę spożycia własnych towarów. Tak więc Estonia po wprowadzeniu restrykcji importowych przeprowadza obecnie propagandę na rzecz zwiększenia konsumpcji towarów krajowych. Wreszcie Grecja po wprowadzeniu restrykcji dewizowych, podjęła za pośrednictwem izby handlowej w Atenach projekt urządzenia wielkiej wystawy, która byłaby przeglądem produkcji greckiej w dziedzinie artykułów pierwszej potrzeby oraz towarów importowanych, które możnaby było za stąpić towarami krajowymi.

Obs.

## Pos. Żuławski odwołał zarzut jakoby posłowie z B.B. znali wyrok brzeski przed jego ogłoszeniem. Sejm obraduje nad nowym ustrojem samorządów.

Warszawa, 22 stycznia. (WB) Dziś na wstępie posiedzenia sejmowego rozegrał się epilog smutnego „za galopowania się” posła Żuławskiego (PPS) na posiedzeniu sejmowym w ub. środę.

Otwierając posiedzenie sejmowe marszałek dr. Świtalski zakomunikował Izbie, że otrzymał od posła Żuławskiego list, którego treść odczytuje. List posła Żuławskiego jest niezwykle wykretny. Poseł Żuławski twierdzi, że sprawdził, czy rzeczywiście w poniedziałek 11 b. m. a więc na dwa dni przed ogłoszeniem wyroku w sprawie brzeskiej, posłowie z BB w sejmie wiedzeli już o treści wyroku. Na podstawie tych „badani” poseł Żuławski „ustalił”, że treść wyroku była rzeczywiście przez szereg posłów w kuluarach sejmowych już omawiana w poniedziałek wieczorem.

Natomiast z przykrością — jak pisze — musi stwierdzić, że wprowadzony został w błąd co do źródła z którego informacje te miały pochodzić, gdyż źródła tego nie udało mu się ustalić. Wobec tego poczuwa się on do obowiązku stwierdzenia, że nie podtrzyma swego twierdzenia, iż jeden z posłów BB opowiedział mu, czy jego koleże o treści wyroku przed jego ogłoszeniem. Marszałek dr. Świtalski po odczytaniu tego listu oświadcza, że nie może pozostać jego treści bez deklaracji i bez wyciągnięcia konsekwencji.

— Poseł Żuławski — mówi dr. Świtalski — według stenogramu poprzedniego posiedzenia, wyraził się, że jeden z posłów BB w poniedziałek 11 b. m. przed wyrokiem powędził z jaknajwiększymi szczegółami, jak ten wyrok będzie wyglądał. W wyrażeniu posła Żuławskiego mieściły się więc dwa zarzuty pod adresem sądu, jeden — zdradzenie przez sąd tajemnicy, drugi zaś zarzut tkwi w insynuacji, że skoro właśnie poseł bloku prorządowego znalazł naprzód z największymi szczegółami ten wyrok, to wyrok ten był wynikiem nie osądzenia i sumienia sędziowskiego, a zgóry ułożoną i zgóry znaną decyzją charakteru politycznego.

Poseł Żuławski pisze, że ustalił, jakoby faktycznie treść wyroku omawia na była przez szereg posłów już na dwa dni przed wyrokiem. O ile może stwierdzić — ciągnie dalej dr. Świtalski — omówienie wyroku w owym cza-

się polegało na zgadywaniu jego treści. Natomiast wyrażenie posła Żuławskiego, że treść wyroku była już w poniedziałek znana, musi, wobec braku podania, kto treść wyroku znał i w jaki sposób nazewnątrz to oświadczył — uważać za gołosłowne twierdzenie.

Poseł Żuławski miał obowiązek zanim zarzuci uwłaczający sąd, sprawdzić i upewnić się wprzód, czy posiada należyte udokumentowane dowody, że ktoś z posłów BB wiedział z największą dokładnością jak brzmiał wyrok. Nie spełnienie tego obowiązku przez posła Żuławskiego, przed rzuceniem ciężkich zarzutów zwróconych przeciwko sądom, musimy uważać za karygodną nieogledność w wypowiedzeniu opinii o sądach polskich i za to przywołuje posła Żuławskiego do porządku z zapamiętaniem do protokołu.

Oświadczenie dr. Świtalskiego powitał klub BB hucznymi oklaskami i okrzykami pod adresem Żuławskiego, jak: „Napiętnował się kłamca na całe życie!” Łże zawsze, co mu ślina na język przyniesie” itd. itd.

Po tym wstępie przystąpiono do porządku dziennego, załatwiając w szybkim tempie 4 ustawy o wykupieniu przez rząd czterech lokalnych kolei prywatnych a mianowicie Muszyna — Krynica, Drohobycz — Truskawiec, Lwów — Podhajce i Borki Wielkie — Grzymałów.

Następnie min. komunikacji Kühn omawia zmiany które zostały w ostatnich paru latach wprowadzone dekretem Pana Prezydenta Rzplitej, dla utworzenia przedsiębiorstwa P. K. P. Minister podkreśla, że będąca pod obradami izby nowela wprowadza przewidywany zysk i zasadę, że budżet może być prefinansowany przez sejm i że wpływy do skarbu mogą ulegać zmianie. W związku z zarzutami p. Rybarskiego jakoby min. przełał do skarbu 10 milionów zł. uzyskanych z pożyczki francuskiej, min. odpowiada, że towarzystwo które zawarło z rządem umowę na budowę kolei ma pieniądze które leżały w Paryżu. Minister zawarł umowę, aby pieniądze te były lokowane w Polsce. Jest to więc nie pożyczka a to co się nazywa ściąganiem obcych kapitałów do Polski.

Projekt ustawy w brzmieniu referenta przyjęto w drugim czytaniu. Trzeci czytanie odbędzie się na następnym

posiedzeniu sejmu. Izba przystąpiła do czytania pierwszego szeregu projektów ustaw przedłożonych przez rząd.

W sprawie projektu ustawy o funduszu obrotowym reform rolnych zabierał głos pos. Rymar (K. Nar.) krytykując projekt. Pos. Czapiński wypowiada się negatywnie w sprawie projektów ustaw o ustroju szkolnym i o niepaństwowych szkołach. Pos. Grynbauem przedstawia szereg zastrzeżeń w stosunku do projektu ustawy o szkołach niepaństwowych.

Minister Jędrzejowicz oświadcza, że dyskusja przy pierwszym czytaniu projektów wyjada mu się niecelowa, gdyż ustawa o ustroju szkolnictwa jest długa i skomplikowana i wymaga ścisłego zapoznania się z nią. Projekty ustaw odesłano do komisji oświatowej.

Przy przejściu do projektu ustawy o częściowych zmianach ustawy samorządu terytorjalnego zabierał głos min. Pie racki, podkreślając że wniesiona przez rząd ustawa samorządowa jest jednym z ogniw w dziedzinie ustroju terytorjalnego i ma zbliżyć nas do tego problemu.

Minister zapewnia, że praca nad wniesionym projektem ciągnęła się wiele miesięcy i jest oparta na doświadczeniach poczynionych u nas w dziedzinie życia społecznego.

Mówca uważa za konieczne, aby w pojmowaniu powszechnym zlikwidowany został obraz gospodarki rządowej i samorządowej jako potęg wzajemnie z sobą walczących, aby przekonano się, że są to instytucje administracji publicznej znajdujące podstawę do harmonijnej kooperacji. Minister zastrzega się stanowczo przeciwko nieistniejącym tendencjom krepowania życia samorządowego. Ustawa zastrzega państwu wpływ na sprawy personalnej zapewnia jednak społeczeństwu jaknajświeższy udział w życiu samorządowym i kontrolę nad gospodarką lokalną.

Minister zobrazowawszy organizację samorządów na terenach wschodnich przechodzi do organizacji samorządu na terenie całego państwa. Sprawa która wymaga ostatecznego rozstrzygnięcia jest organizacja gmin. Jako typ zunifikowany została wybrana gmina zbiorowa.

Problem nadzoru i kontroli obejmują władze administracyjne. Funkcja nadzoru uzyskuje w ten sposób zapewne nie stałości ciągłości i pilnej kontroli.

Takie rozwiązanie zapewnia zapobieganie ewentualnym wykołajeniom i błędom, zapewnia władzy nadzorczej wpływ na brzmienie orzeczeń komisji rewizyjnej, nie ogranicza jednak bynajmniej kontroli społecznej.

Różnorodne zasady i systemy w dziedzinie ordynacji wyborczej do samorządów domagają się uporządkowania. Projekt przyjmuje unifikację zasad wyborczych opartą na powszechnym tajemnym równym bezpośrednim i stosunkowym głosowaniu. Zapewnia wyborcy ochronę przeciwko narzucaniu list i pozwala na głosowanie na osoby.

Kończąc, minister podkreśla, że przedłożony projekt nie jest dziełem doskonałym i rządowi chodzi o to, aby mógł on ulec udoskonaleniu, aby odpowiadał on rzeczywistym celom i koniecznościom.

Po przemówieniu ministra przemawiali pos. Bielewski i pos. Araszkiewicz. (Str. Lud.) krytykując projekt ustawy. Z kole przeciwko ustawie wypowiadali się pos. Bieł i pos. Łucki (Ukr.) Z wywodami posłów opozycyjnymi polemizował pos. Duch (BBWR). Projekt odesłano do komisji administracyjnej. Następnego posiedzenia odbędzie się w poniedziałek o godz. 16-ej.

### Krwawe bójki

**Komunistów z hitlerowcami**

Berlin, 22 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ubiegłej nocy doszło w kilku dzielnicach Berlina do krwawych bójek między hitlerowcami a ich przeciwnikami politycznymi.

W czasie demonstracji komunistów i hitlerowców w jednej z dzielnic robotniczych policja aresztowała dziesięciu manifestantów konfiskując znalezione przy nich broń palną.

Berlin, 22 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Studenci hitlerowcy urządzili dzisiaj manifestację w gmachu uniwersytetu berlińskiego, przyczem doszło do starcia i bójek ze studentami republikańskimi. 7 uczestników zaburzeń policja aresztowała. Pruski minister kultury zarządził zamknięcie uniwersytetu do poniedziałku.



# SPORT

## Kalendarzyk sportowy.

**SOBOTA: Gimnastyka:** sala Filharmonii, od godz. 10 rano wielka Rewja Klubów Żydowskich (popisy gimnastyczne gry sportowe, podnoszenie ciężarów i t. d.).

**Hokej:** lodowisko Helenów, godz. 14.30 mecz hokejowy ŻASS (Warszawa) — Małokabi (Łódź).

**Ping-pong:** lokal Sternu, godz. 19-ta turniej ping-pongowy z udziałem Gwiazdy warszawskiej i czołowych klubów łódzkich.

**Zebrańta:** Sala Rady Miejskiej Pomorska Nr. 16: Walne Zebranie Ł. Z.O. P.N-u.

**Gry sportowe:** sala Niemieckiego Gimnazjum godz. 17: czwórmech gier sportowych z udziałem warszawskiej „Polonii” oraz HKS-u, ŁKS-u, I.K.P i Triumfu.

**NIEDZIELA: Hokej:** lodowisko ŁKS, godz. 10, mecz o mistrzostwo Ł.K.S. — Triumf. Lodowisko Helenów: godz. 12 mecz towarzyski ŻASS (Warszawa) — Union (Łódź).

**Boks:** Sala Ł.T.S.G.: finały mistrzostw juniorów.

**Gry sportowe:** Sala Ośrodka W.F. przy ul. N.-Targowej: od godz. 9.15 rano i od godz. 16 po poł. dalszy ciąg mistrzostw w koszykówkę żeńska kl. B.

## Kusociński laureatem nagrody sportowej.

Przyznanie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej na rok 1931 Januszowi Kusocińskiemu spotkało się z uznaniem całego społeczeństwa.

Jako motyw nadania nagrody komisja podaje zupełnie słusznie, że Kusociński wyróżnił się licznymi zwycięstwami na boiskach czeskich, austriackich, fińskich, francuskich i belgijskich przez co zasłużył się dobrze dla propagandy imienia polskiego zagranicą; zdobył szereg tytułów mistrzowskich i rekordów polskich; zrównał się z najsławniejszymi sportowcami świata; uzyskał te wyniki dzięki wytrwałej i rzetelnej pracy.

## ALEKSY RZEWSKI

# 26-lecie rewolucji.

### III

Sprowadzono dalsze transporty wojsk ze Skierniewic i Kalisza. Ogłoszono w mieście „wzmocnioną ochronę”. We wszystkich instytucjach rządowych i cyrkulach w szopach kozackich, w szkołach, po fabrykach umieszczono żolnierzy. Wszystkie sklepy, składki, cukiernie i kawiarnie pozamykano. Piekarzom i zakładom masarskim pozwolono pracować.

Pisma nie wychodzą. Tramwaje miejskie, kolejki dojazdowe, koleje nieczynne.

Ludność zachowywała się z największym taktom i godnością.

Poczta, telefon, i dworzec kolejowy strzeżone przez wojsko. Większe sklepy zabito deskami.

Na zasadzie rozporządzenia policji, bramy zamknięto i stróżę pytają, dokąd do kogo i po co się idzie. Sklepy monopolowe zamknięte. Ulicami przeciągają całe pułki ze śpiewami niekiedy treści wprost prowokacyjnej (antypolskimi np o Suworowie, pokonaniu Warszawy, jak polacy za kartofle Polskę sprzedali).

Kozacy urządzają sobie szarżę po chodnikach głównych ulic, katując i bijąc napotkanych przechodniów.

Pomimo to na ulicach wygłaszają przygodni mówcy przemówienia i rozdają odezwy i wezwania.

Na Górnym Rynku wywiązała się krwawa bójka z patrolami. Na Księżym Młynie zabito rewierowego. Policja w większości przebrana po cywilnemu. W nocy odbywają się liczne aresztowania. Na Wodnym Rynku tłum ludzi zatrzymywał dorożki, które jechały z miasta, wioząc szpiegów i policjantów. Pobito ich do krwi i rozbrojono.

Strejk trwa już tydzień, nastroj nerwowo podniecony. W czasie szarży na Zielonym Rynku poraniono wiele osób, plenipotenta firmy „Lwów” Kapłofiskiego, przebito bagnetem. Mieszkańcy w

po blizy cyrkulów policyjnych słyszą nocą przeraźliwe wrzaski i jęki.

Policja, chcąc wywołać reakcję przeciw ruchowi strejkowemu namawiała złodziei do rozbijania sklepów i bicia żydów, robotnicy jednak usiłowania te tłumia energicznie w zarodku.

W atmosferze strejkowej unosi się powiew nowych czasów. Chwila zaiste osobliwa.

Najważniejszą rzeczą w tym ruchu był fakt, że żywiołowy ten wybuch został natychmiast opanowany przez partię robotniczą, które wystąpiły z jasno określonym zadaniem, rzucając w masę hasła wolności i niepodległości narodowej. Umożliwiło to nadanie ruchowi strejkowemu charakteru bojowego i ogólnopolitycznego.

Oto jak brzmiał ciekawy ten dokument:

Wszystkie stronnictwa polityczne ogłosiły swe platformy, w których obok zadań ekonomicznych, były wysunięte postulaty polityczne, a więc domagano się: wolności słowa, prasy i sumienia, nietykalności osób i mieszkań. Hasłem zaś bojowym było: Niepodległość Polski!

### GŁOSY PRASY.

„Nowa Reforma” pisała: „Wczoraj i dziś rozgrywa się oburzające i rozdzierające serca rozpacz sceny epilogowe strajkowych zaburzeń. Z jednej strony rozgrywa się w okolicach, skąd brały początek t.j. u rogatek i za rogatkami, gdzie przebywający w większych masach robotnicy poodkrywali w norach nożowców i pobytowych, porabowane haniebnie przez tychże towarzyszy i przedmioty sklepowe. Z całą też bezwzględnością rzucili się na opryszków i okropnie ich linczowali, nie pardonując nikomu. Ilu tam padło, ilu okaleczone, Bóg jeden tylko wie.

Trudno się dziwić. Robotnicy za wszelką cenę nawet za cenę własnego

Jutro, dnia 24 b. m. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

# LIZY LEWINOWEJ Z TEPLICKICH

odbędzie się o godz. 12 w południe na cmentarzu żydowskim poświęcenie pomnika, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

**Mąż i Rodzina.**

## Przeciw przedłużeniu koncesji Towarzystwu łódzkich elektrycznych kolei dojazdowych.

Ministerstwo robót publicznych zawiadomiło magistrat, iż negatywne stanowisko miasta w sprawie nadania nowej koncesji towarzystwu łódzkich elektrycznych kolei dojazdowych pokrywa się ze stanowiskiem, zajętem na komisji, która sprawę tę badała przez delegata ministerstwa robót publicznych — dyrektora okręgowej dyrekcji robót publicznych, p. inż. Franciszka Szczygła.

Jak wiadomo towarzystwo łódzkich elektrycznych kolei dojazdowych wystąpiło do ministerstwa o przedłużenie wydanej w 1907 roku koncesji na linje Łódź — Zgierz, Łódź — Pabjanice, Łódź — Aleksandrów i Łódź — Konstantynów, która wygasa w 1949 roku.

Przy obecnym stanie rzeczy i wzajemnym stosunku istniejących u nas towarzystw transportowych: kolei elektrycznych łódzkich i kolei dojazdowych, przedłużenie koncesji z 1907 roku przedłużałoby stan sprzeczny z interesami ludności, zamieszkującej przedmieścia, a więc przeważnie ludności niezamożnej, która, chcąc dostać się do śródmieścia, zmuszona byłaby i nadal do korzystania z tramwaj obydwo towarzystw, co połączone jest z większymi wydatkami i ze stratą czasu. Z tych względów wychodząc, magistrat w obronie interesów ludności stara się przeciwdziałać jakiemukolwiek przedłużeniu koncesji.

Któż to jest

# TRADER HORN?

niedostatku i głodu ocalić chcieli czyśćność swych zamiarów przy strajku.

Zemścili się więc na tych, którzy im cześć i honor odebrać chcieli, a zrabowane i złupione przez nich rzeczy zniszczyli.

Boleśniejsze jeszcze obrazy zobaczyć można codziennie u innych rogatek... tych co prowadzą na miejsce wiecznego spoczynku — u bram cmentarnych. Zajeżdżają przed nie, patrolowane przez kozactwo, płachtami okryte platformy, jakby z wyrębem mięsa... Naliczyłem 23 trupy na jednej. Zajechali z tym cmentarnym ładunkiem ofiar przed bramę i stanęli, odsłoniли płachty.

Jezu miłosierny! Aż oczy znieść nie mogą widoku! Trupy jeden na drugim, w odzieniu, w bieliznie lub nagie....

A jakież nieludzko zeszecone! Tu zwisa młoda głowa z przewaloną przez półczaszką i wyciekającym mózgiem, tam w kurczu przedśmiertnym z zaciśniętymi palcami ledwie na płatku wisi odrąbane pałaszem ramię, tu znów obcięte obie ręce, zamiast których sterczą ku górze okrzepła krwią ociekłe kikuty. Tam znowu pierś nadziana kilku kulami, jak świadczą krwawo-sine rany strzałowe wielkości talara. Lecz mało tego było, jeszcze oto z boku do połowy podcięta szyja, z szeroko otwartą aż do kręgosłupa krwawą jamą. I tak dalej, i dalej, przy każdym wyciągniętym z wozu trupie, a żadnemu nadto nie brakło strzału jakiegos w przednią stronę ciała.

Dobywano trupy i rozkładano. Na przedce zbijano surowe deski w rodzaj trumny. W nie kładziono trupy i odnośzono, by je przyjecha do swego łona matka — ziemia polska.

I oto znowu żandarmi konwojują nową ofiarę — kobietę! I znowu u bramy cmentarnej ten sam, pefen nieludzkiej ostrożności ceremoniał wojskowy...

Zbyteczna obawa! Trupy, choć nie widzą już, nie słyszą, nie mówią, bardziej są wymowne od żyjących!

Krew nie zgasiła pożaru rewolucyjnego

## Feljetony radiowe.

Dnia 25. 1. o godz. 22.30 p. Czesław Strączak zapozna radiosłuchaczy w feljetonie p. t. „Cygańskie włóczgi” z historią życia, obyczajów i pochodzenia cyganów, których tajemnicza sprawa musi być w końcu wyjaśniona. Muszą zostać pociągnięci pod jakieś prawa, a nie tak, jak do tej pory cieszyć się tylko osobistą, doraźną, przed nikim nie odpowiadającą korzyścią.

Dnia 26. 1. o godz. 20.00 p. Przemysław Mączewski w feljetonie p. t. „Dusza Wielkopolski” nakreślił przed mikrofonem warszawskim charakterystykę psychiki najstarszej dzielnicy Polski.

Dnia 28. 1. o godz. 20.00 „Kilka słów o psychoanalizie” w formie krótkich obrazów, charakteryzujących teorię Freuda, wygłosi przed mikrofonem warszawskim dr. Edward Grzegorzewski.

Dnia 30. 1. o godz. 21.55 sędzia Wanda Wojtowicz-Grabińska w feljetonie p. t. „Męki Tantara” zwróci uwagę rodziców na zrozumienie potrzeb i radości dziecięcych, bowiem odmawianie czasem najdrobniejszej radości dziecku stanowi dlań cierpienia, nieustępujące natężeniu smutków u dorosłych ludzi.

go, lecz rozpalila go jeszcze bardziej. Duszony płomień w Rydze, Sewastopolu Petersburgu w Łodzi i Warszawie, tlił się zarzewiem nowych wybuchów. Traktowano końskimi kopytami, szarpano bagnetami, przesywano kulami karabinowymi, zsyłano tysiące na Sybir, a jednak byli tacy, którzy szli na szubienicę nie zamykając oczu, albo dumni, nieustraszeni, przepesyceni wielką ideą wyzwolenia i niepodległości, która gorzała w ich piersiach, patrzeni pogardliwie na siepaczy i na ciemne gardziele karabinów, wycelowanych w ich piersi. Wielki ten rok obudził taki zapał ofiarności i poświęcenia wśród mas, że dziś po dwudziestu sześciu latach stajemy zdumieni i olśnieni zarazem przed potęgą i żywiołowością tego ruchu.

Dwadzieścia sześć lat minęło od tej pamiętnej chwili, a ileż zmian zaszło w tym czasie.

Rozspat się „magazyn kradzionych rzeczy”, Rosja carska.

Powrócili do ziemi ojczystej uczestnicy tych walk, ofiarnicy i straż przednia w walce z caratem, osiwiali w bojach i cierpieniach bojownicy... Polska Niepodległa stała się rzeczywistością wkraczając dumnie w rodzinę wolnych narodów świata. Po latach niewoli, zrosiliśmy się na nowo w jeden potężny organizm państwowy.

Ceść im, za trudy, cierpienia i ofiarności!

Oni pierwsi w okresie popowstaniowym podnieśli rękę na potęgę caratu, oni w mrocznych turmach carskich dźwigali kajdany za wolność, ideały narodowe i ogólnoludzkie, oni swoim czynem ofiarnym stwarzali warunki pod nowe ukształtowanie Europy, oni przez swoją walkę i cierpienie budzili sumienie świata, wskazując dobitnie, że Polska z zaborami z panowaniem carów nigdy się nie zgodzi. Rewolucja 1905 r. była pierwszym gwałtem do trumny caratu kładła podwaliny wolności narodów pozostających w jarzmie caratu. Przygotowywała zasiew pod przyszłe plony wolności i niepodległości narodowej.





Styczeń

23

SOBOTA

Dzisiaj Idefonsa  
Jutro I Tymoteusza

Wschód słońca	7.30
Zachód słońca	16.05
Wschód księżycy	16.05
Zachód księżycy	8.25
Długość dnia	8.33
Przybyło dnia	0.50

### Podatki w naturze

Wezwanie komitetu do spraw bezrobocia.

Wojewódzki komitet do spraw bezrobocia przypomina płatnikom zaległych podatków: majątkowego, gruntowego, przemysłowego i spadkowego, że dn. 31. 1. 1932 r. upływa termin składania deklaracji na uiszczenie tych podatków w naturze.

Wobec tego, iż uiszczenie zaległych podatków w naturze jest korzystne i dogodne dla płatników, jakoteż ze względu na to, iż produkty te dadzą możliwość przyścia z pomocą głodującej rzeszy bezrobotnych, wojewódzki komitet do spraw bezrobocia ma nadzieję, że zainteresowani w płaceniu podatków w dobre zrozumianym swym interesie, pospieszą się ze złożeniem deklaracji, w ostatnich dniach, jakie pozostają jeszcze do złożenia.

### Echa aresztowania

falszery zaświadczeń dla bezrobotnych.

W związku z dokonaniem w Łodzi aresztowaniami falszery zaświadczeń, uprawniających do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia, dowiadujemy się, że aferę oszukańczą wykryła kontrola bezrobotnych, przeprowadzona przez obwodowe biuro F. B. w Łodzi, które natychmiast sprawę skierowało do prokuratora.

Szkody, jakie poniósł Fundusz Bezrobocia z powodu podejmowania zasiłków przez osoby nieuprawnione, nie przekraczają, wbrew rozsiewanym pogłoskom, sumy kilku tysięcy złotych, dzięki temu że nadużycia zostały dość szybko wykryte.

### Przedstawiciele miasta

w zarządzie elektrowni łódzkiej.

Magistrat postanowił delegować do władz łódzkiego towarzystwa elektrycznego następujących przedstawicieli:

Do rady nadzorczej: pp. prezesa rady miejskiej — inż. J. Holcgrebera i prezydenta miasta — Br. Ziemięckiego.

Do zarządu: pp. wiceprezydenta St. Rapalskiego, ławnika L. Kuka i radnego Pogonowskiego.

Do komisji rewizyjnej: pp. radnego Hartmana, Poznańskiego i inż. Brzezowskiego.

### Cukier dla dzieci

rodzin bezrobotnych.

Dowiadujemy się, iż wojewódzki komitet do spraw bezrobocia otrzymał przydział cukru zwolnionego od podatku spożywczego, w myśl rozporządzenia ministra skarbu z dnia 16. 11. 1931 r.

Cukier ten przeznaczony jest na dożywianie dzieci rodzin bezrobotnych, w szkołach, przedszkolach i ochronkach, i będzie rozdzielony pomiędzy zakłady opiekuńcze, zajmujące się wychowaniem dzieci.

### Dużury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Suke. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (ul. Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana Nr. 32) J. Cymera (Wólczńska 37), Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27)

### ZE ZWIĄZKU MARYNARZY REZERWY.

Zarząd związku zawiadamia wszystkich marynarzy rezerwy i osoby zainteresowane, iż sekretariat mieści się w lokalu „Federacji” przy ulicy Pirałowicza Nr 15 i jest czynny we wtorki czwartki i piątki od godz. 18—20.

Wzywa się przeto wszystkich marynarzy rezerwy we własnym ich interesie do rejestrowania się i zapisywania na członków.

# Napad bandycki w śródmieściu.

Współwłaściciel domu ekspedycyjnego został steroryzowany przez opryszków i ograbiony.

## Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

(gr) Śródmieście Łodzi było wczoraj widownią śmiałego napadu bandyckiego. O godzinie 7 rano, dwóch bandytów zaatakowało kupca i w niezwykle sensacyjnych okolicznościach porwało mu z kieszeni palta tysiąc złotych. Złoczyńcy zbiegli, nie pozostawiając narazie żadnych śladów.

Ofiarą napadu był p. Jonas Baumzecer, z zawodu ekspedytor współwłaściciel przedsiębiorstwa transportowe-

go D. Kupfer i S-ka, którego biura mieszczą się przy ul. Piotrkowskiej 60.

P. Baumzecer z racji swego zawodu jest często w podróży. Zwykle wyjeżdża koło wtorku lub środy z Łodzi, objeżdżąc klientów w Małopolsce i przywozi od małopolskiej klienteli spora ilość gotówki i jeszcze więcej weksli jako pokrycia za ekspedycję. Ostatnia podróż p. Baumzecera była szczególnie szczęśliwa: już w czwartek p. Baum-

zecer powrócił do Łodzi, przywożąc stosunkowo dość bogate inkaso.

O podróżach, a zwłaszcza o inkasie, dokonywanym w Małopolsce, musieli być poinformowani bandyci. W dniu wczorajszym, gdy ekspedient, rad, że jest już w domu, o godzinie 7 rano prze stał próg kamienicy, w której zamieszkuje (Zawadzka 50) napadło nań z tyłu dwóch mężczyzn.

Brama o tej porze była pusta, na ulicy nie było nikogo, kto by mógł udaremnić napad, lub zauważyć jakieś szamotanie we wnętrzu. Zresztą szamotaniami były krótkie. P. Baumzecer uległ przeważającej sile i nie mógł stawić czoła zupełnie niespodziewanej napaści. Bandyci skrupowali ekspedytora, zakneblowali mu usta i przenieśli go do budki dozorczy. W trakcie szamotaniami jeden z nich sięgnął do kieszeni od palta ekspedytora i zrabował mu znajdujące się w niej 1000 złotych w gotówce.

Tutaj przekonał się p. Baumzecer, że ma towarzysza niedoli. Na łóżku w tak zwanej stróżówce leżał również skrupowany i zakneblowany ustami drugi mężczyzna. Gdyby p. Baumzecer nie był tak bardzo zdenerwowany i ze zrozumiałych względów wytrącony z równowagi temi wszystkimi przejęściami, byłby niewątpliwie rozpoznał w drugim skrupowanym dozorcę domu, w którym zamieszkiwał — Feliksa Opańskiego. Żona i dwoje dzieci dozorczy stał, dygocąc ze strachu, odwróceniu do ściany.

W świetle pierwiastkowego dochodzenia cała sprawa przedstawia się niezwykle tajemniczo, a z pewnego rodzaju zacięcia, jakie ujawnili złodzieje, może nabyć sąd, że sprawcami śmiałej napaści byli stosunkowo młodzi chłopcy. Oto okazało się, że już wczesnym rankiem do mieszkania dozorczy wdarł się jakiś napastnik i pod groźbą rewolwerów steroryzował całą rodzinę.

Po przeniesieniu skrupowanego p. Baumzecera do stróżówki, dwaj uknęli z gotówką. Trzeci, który steroryzował dozorcę i jego rodzinę, oświadczył swym jeńcom, że będzie przez kwadrans dyżurował i strzeli każdemu w łeb, jeśli się ośmieli wyjrzeć wcześniej do bramy, lub wołać na alarm.

Napadnięci dopiero po upływie pół godziny odważyli się wyjrzeć z mieszkania dozorczy. Oczywiście, że w międzyczasie dozorczy zwołała z wierzów męża i p. Baumzecera.

Policja prowadzi dochodzenie. (g)

### Echa nadużyć w Banku.

Kocyk wypuszczony za kaucją.

Jak to podawaliśmy w wigilję Bożego Narodzenia, aresztowany został z polecenia urzędu prokuratora urzędnik Banku Handlowego w Łodzi, Sergiusz Kocyk, który mając szerokie pełnomocnictwa dopuścił się malwersacji pieniędzy bankowych przeznaczonych na zapłacenie podatków.

Ponadto Kocyk sporządzał fikcyjne listy płac, pobierając nadwyżki do własnej kieszeni.

Na skutek zabiegów obrony, Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił postanowienie sądu okręgowego w Łodzi odnośnie środka zapobiegawczego względem Kocyka, na kaucję w wysokości 20.000 zł.

W dniu wczorajszym, po złożeniu wspomnianej kaucji przez rodzinę obwinionego, Kocyk został zwolniony z więzienia.

### „PRZEDWIOSNIE”.

„Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI”.

Film ze swobodą humorem i co najważniejsze — z wdziękiem, Coctail z komedji, melodramatu i operetki, sporządzony przez wytrawnego reżysera. Lillian Harvey jest urocza: gra jej jest pełna prostoty, szczerości, finezji i bezpośredniości. Henri Garat bajecznie rasowy mężczyzna, który swoim głosem czaruje widzów. Całość pozostawia nader miłe wrażenie.

# Teatr „BOMBA”

Dzisiaj powtórzenie rewelacyjnej premjery wielkiej rewji w 2 częściach i 24 obrazach p. n.

## „TA BOMBA PIĘKNIE GRA”

Udział biorą:

St. Barcelakówna, M. Bargielska, B. Halmirska, N. Mertenówna, I. Różyńska, M. Danecki, A. Górecki, W. Moran, E. Rewski, A. Suchcicki i J. Welin.

8 Bomba-Girls, chóry, statystki i statystci!  
Nowa, wspaniała oprawa dekoracyjna!  
Rewja najpiękniejszych kostjumów!

To, o czym już cała Łódź mówi!

### „Typki z Grand-Cafe”

Karykatury popularnych łódzian art. mal. Stan. Dobrzyńskiego

Ceny biletów niepodwyższone, od 1 zł. do 4 zł. 50 gr.

Przedspedaz biletów odbywa się w biurze podróży „Orbis” (Piotrkowska 65)

Dzisiaj trzy przedstawienia o godz. 6.15, 8.15 i 10.15

Powrót autobusami, po każdym przedstawieniu, zapewniony

# P. Groszkowski przeciwko magistratowi

B. wiceprezydent miasta żąda zwrotu weksli.

Jak wiadomo, magistrat wystąpił w swoim czasie przeciwko b. wiceprezydentowi Wiktorowi Groszkowskiemu o zwrot sum pobranych w elektrowni i tramwajach, na podstawie uchwał rady miejskiej o obowiązku przelewania wy nagrodzeń z tych instytucji do kasy miejskiej.

W wyniku długotrwałych narad i wymiany listów, p. Groszkowski zobowiązał się zwrócić magistratowi tę sumę i wystawił weksle na sumę zł. 40.862 zgo dnie z opinią wydziału prawnego magistratu.

W międzyczasie jednak p. Groszkow-

ski doszedł do wniosku, że nie jest on obowiązany zwrócić magistratowi tych sum, które wypłacił mu kasy elektrowni tramwajów.

Jak się dowiadujemy, p. Groszkowski zwrócił się do sądu okręgowego o unieważnienie złożonych w magistracie weksli i jako przyczynę podał, że weksle te są bezwalutowe i że magistrat uzyskał je bez żadnej podstawy prawnej.

Sprawa ta, która wzbudziła w kołach prawniczych wielkie zainteresowanie, znajdzie się niebawem na wokedzie wydziału cywilnego sądu okręgowego. b.

# Tragedja zaszczutego człowieka.

Jeden błąd pociąga za sobą coraz większe.

(gr) W dniu wczorajszym we wsi Polichno, powiat piotrkowski miał miejsce tragiczny wypadek. 16-letni Władysław Bombel usiłował dokonać zabójstwa, strzelając z fuzji w kierunku 27-letniego Andrzeja Biniaka. Bombel chybił i ścigany przez policję, uciekł do lasu. Tutaj Bombel zdołał się zaszyć w gęstwinie i znikł z oczu pogoni.

Po upływie pewnego czasu w lesie rozległ się strzał. Zwabieni odgłosem detonacji okoliczni wieśniacy z policjantem na czele udali się w kierunku, skąd doszedł odgłos.

W lesie nie trudno było trafić do tego człowieka, który strzelał, gdyż wołał on rozpaczliwie o pomoc. Gdy wreszcie cała grupa przybyła na miejsce wypadku, oczom ich przedstawił się, krew w żyłach mrozący widak. Bombel — niedoszły zabójca Biniaka — leżał w kałuży krwi. Palto nieszczęśliwego było całe zalane krwią, która tryskała obficie

z ust i nosa rannego.

Okazało się, że Bombel strzelił do siebie z fuzji. Mając do czynienia z długą bronią denat nie mógł wymierzyć sam do siebie i dlatego rozszarpał sobie tylko podbródek.

Niezwykle interesujące jest to całego zajścia: Bombel miał na sumieniu kradzież roweru i pasów transmisyjnych. Wiedział o tem Biniak, który domniósł o wszystkim policji. Wiedziony uczuciem zemsty, Bombel usiłował zgładzić Biniaka, a gdy mu się to nie udało, gdy zrozumiał, że obok kradzieży, będzie odpowiadał również za usiłowanie zabójstwa, postanowił w przystępie rozpaczyci odebrać sobie życie. Osaczony ze wszystkich stron, człowiek ten musiał się czuć, jak zaszczuta zwierzę: ileż to razy zaszczute zwierzę ma w oczach rozpacz samobójcy. Ale zwierzęta nie uznają samobójstw: walczą o swe życie do ostatniego tchnienia. (g)





### TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę i w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach znizowanych dwa dodatkowe powtórzenia rewelacyjnej „Sprawy Dreyfusa”.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem bawi publiczność arcywesoła, egzotyczna filmowa farsa Arnolda i Bacha „Królewski film” „Hulla di Bulla” w brawurowym wykonaniu całego zespołu z K. Szubertem w roli popisowej.

W pełnych próbach pod reżyserją dyr. K. Borowskiego arcydzieło Al. Fredry „Pan Geld-hub” oraz nader aktualna dziś w momencie ciężkiego kryzysu ekonomicznego głośna świetnie napisana sztuka Iivana Mihaly'ego „Mam lat dwadzieścia sześć”.

### TEATR KAMERALNY.

Dziś w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek wieczorem ciesząca się wzrastającym powodzeniem wyborna komedia Brunona Franka „Burza w szklance wody” z Morska, Skrzydłowska, Chojnacka, Brodniewiczem, Mrozińskim i reżyserem sztuki Z. Ziemińskim.

W niedzielę o godzinie 5-ej po poł. po raz 89-ty „Hau Hau” z Michałem Zniczem. — Ceny znizowane.

W próbach pod reżyserją J. Waldena wesoła komedia polska St. Kiedrzyńskiego „Czwarty do brida”.

### TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w sobotę i codziennie, operetka „Wiktoria i jej huzar” o godz. 8.15 wieczorem z niezrównaną w kreacji japońskiej O-Lja-San Xenią Grey, która wespym bojem zdobyła liczną zgromadzoną publiczność. W roli „Huzara” ulubieniec publiczności łódzkiej M. Wawrzukowicz. Ceny popularne od 50 gr do 3 zł, 10 gr.

O godz. 4-ej po poł. Teatr Popularny na żądanie publiczności, dzieci i młodzieży daje „Czerwony Kapturek”, przesłonna bajeczka która na poprzednich przedstawieniach entuzjastycznie została przyjęta przez młodocianą publiczność po brzegi wypełniającą teatr.

### TEATR „ARARAT”.

„Ararat” wciąż jeszcze prezentuje przebojowy program p. n. „M'lacht fun der Welt” cieszący się rekordowym powodzeniem. Dziś bajeczny ten program będzie powtórzony poraz 41-szy, 42-gi i 43-ci. Początek przedstaw. o godz. 4 popoł. (ceny popularne) 7.45 i 10 wiecz.

## „Ta Bomba pięknie gra!”

### Wielki sukces teatru „Bomba”.

Wczorajsza premiera w „Bombie” utwierdziła nas w przekonaniu, że teatr ten osiąga coraz wyższy poziom artystyczny i nie zważając na żadne koszty stara się dać Łodzi widowiska rewjowe, jakich miasto nasze nigdy do tej pory nie oglądało. „Ta Bomba pięknie gra!” — to rewja, której nie powstydziłby się żaden z największych teatrów stołecznych. Publiczność odświeżona pięknymi pomysłowymi dekoracjami, świetną grą artystów, wspaniałymi kostiumami i doskonałą muzyką przy otwartej scenie darzyła wszystkich wykonawców rzesistami brawami.

Program ten istotnie dał ogromne pole do popisu całemu, znacznie powiększonemu zespołowi artystycznemu „Bomby”. Doskonali byli w swych numerach: St. Balcerakówna, M. Bargielska, B. Halmitka, N. Hertenówna, I. Różyńska, M. Danecki, A. Górecki, W. Moran, E. Reweki, A. Suchcielel i J. Wolf.

Ogromne poruszenie wzbudziły „Typki z Grand-Cafe”. Publiczność po raz pierwszy oglądała wszystkie popularne w naszym mieście postacie, dowiadująca się wielu szczegółów dotyczących ich życia, kariery i t. d. Karykatury art. malarza St. Dobrzyńskiego znakomite. Jest rzeczą pewną, że „Typki” staną się w Łodzi prawdziwą sensacją dnia.

Dziś w „Bombie” trzy przedstawienia: o godzinie 6.15, 8.15 i 10.15.

Przedprzedaż biletów w biurze podróży „Orbis” (Piotrkowska 65).

Odjazd autobusami po wszystkich przedstawieniach, zapewniony.

### Casino.

## „Cham”.

Kryształna Ankwiczówna występuje na ekranie po raz pierwszy. Ta młoda artystka o grze pełnej niezwykłego wyrazu i przekonującej w każdym, najdrobniejszym bodaj fragmencie gra tym razem wielką rolę w dźwiękowcu polskim.

Rola Franki w „Chamie” dramatyczna, w scenach pełnych grozy niejednokrotnie i niejedno krotnie pełnych szczerego sentymentu jest tak wdzięcznym polem do popisu dla tej znakomitej aktorki, że potrafiła ona w postaci Franki przełożyć prawdziwe życie i tchnąć w nią krwią tętniącą miłością i krwią wołającą nienawiść.

Rolę tytułową gra Mieczysław Cybulski. I tutaj artysta wykazał wielką skalę swego talentu, od lirycznej miękkości do chamskiego, zwierzęcego wręcz rozkielznania.

Rzecz ujęta jest w piękne ramy wsi polskiej, Polski pejzaż, polskie typy i obyczaje ludowe wywierają z tego filmu i przykuwają oczy widza, spragnionego swojskości w filmie i polskiej mowy w dźwiękowcu.

Wszystkie role są obsadzone pierwszorzędnie: Niema w „Chamie” słabych punktów; może początek jest nieco przydługi, lecz zato druga część dramatu jest wręcz porównawcza i sensacyjna jak najlepsze filmy amerykańskie.

„Cham” będzie bezwzględnie cieszył się wielkim powodzeniem wśród licznych rzesz miłośników kina wogóle i miłośników polskiej sztuki filmowej w szczególności.

# List młodego samobójcy do ojca, wujostwa i brata.

## 20-letni idealista nie chciał żyć..

(gr) Dużo się pisze o młodzieży współczesnej. Zarzuca się jej brak idealów, brak wszelkich wzniosłych celów: **młodeż dzisiejsza jest niezwykle trzeźwa, myśli o tem jak żyć i używać i w tem dażeniu nje przebiega w środkach.**

Tak jest w rzeczywistości. Ale w na turze rządu, przemożne prawo równowagi: zło jest dlatego, by mogło być do bro, każdy plus ma w naturze odpowiadny minus i wszystkie siły, wszystkie walory niwelują się nawzajem.

Jeżeli jest tak wielu młodzieńców bez wiary, bez poglądów i bez czoła częstokroć, to musi być nieliczna garstka ludzi, którzy „cierpią za miliony”, którzy w swych przeczulonych, przewrażliwionych duszach dźwigają całe brzemie zwątpień i niewiary w nic na świecie, których nie znają ci pierwsi.

Ten idealizm, przesadny, wręcz chorobliwy jest równie niezdrowy, jak niezdrowa jest zimna trzeźwość młodzieńców t. zw. współczesnych. I ten idealizm prowadzi przeważnie do katastrof.

Gdy się ma dwadzieścia lat—albo się cierpi nad tem, że nie można przebiec 100 metrów w 11 sekund, albo też cierpi się na „weltszmerz”.

Jan Tomaszewski, młodzieniec niespełna dwudziestoletni, nigdy nie był sportowcem, nigdy nie myślał o tem, by zdobyć laury na bieżni... Był skłonny do melancholji, marzył o wielkich rzeczach pozbawionych przeważnie wartości praktycznej i często zastanawiał się nad takimi pytaniami, gdzie jest prawda, gdzie jest początek wszystkiego i jaki jest tego wszystkiego koniec. Życie marne, przyziemne życie wydawało się Janowi nie warte walki, trudów i tych częstych przykrości, jakie każdy z nas zno-

si i znosić — niestety — jeszcze częstokroć będzie.

W Janku już od dawna kiełkowała myśl o samobójstwie.

A przecież otaczali go ludzie dobrzy: ojciec i wujostwo, u których się wychowywał, okazywali mu tylko ciepło i serdeczność.

Biedny, przewrażliwiony Janek postanowił wczoraj odebrać sobie życie. Po raz ostatni poszedł do kina w Łodzi. Pojechał potem najbliższym pociągiem do Skernewic, poszedł i tam do kina, a potem napisał list do swych krewnych tej treści:

„Kilka słów wyjaśnienia dla moich najbliższych.

Kochani Moi:

Ojcie najdroższy, zacy wuju Janie — człeku o sercu gołębia, dobra ciotko i ty, bracie, jedyny przyjacielu.

Wierząc, że śmierci mojej nikt nie jest winien, wypływa ona jedynie ze mnie, z mego charakteru i po glądów, przebaczenie, nie żałujcie i zapomnijcie.

Ustawiczne wątplenia i wypływająca stad niewiara w samego siebie, to jedyne powody, dla których rezygnuję. Nie żałujcie mnie, proszę, wszak rezygnacja to nie tragedia, bo każdy z nas umrze, obróci się w nicność, w zapomnienie. Jeżeli ból Wam sprawi, o Kochani, to Wy wzniescie wyżej serca Wasze ponad ten ból, miejcie nowoczesne na takie sprawy poglądy i nie miejcie żalu do człowieka tylko za to, że umarł wtedy, gdy zechciał.

Któż z Was nawet może nie zażegnał w życiu za śmiercią, chyba każdy, więc nie żałujcie, że nie ko-

mentujcie i przebaczenie.

Dzięki Wam wszystkim za Wasze dobre, złote serca i za wszystko dobro, któreście dla mnie uczynili.

Życzę Wam wiele szczęścia w życiu, bo i ja byłem również szczęśliwy, nawet wiele miałem w życiu szczęścia, a jeżeli umarłem dobro wolnie, to być może powodowany przeznaczeniem.

Wasz Janek”.

Gdy krewny Jana Tomaszewskiego, jego wuj i opiekun odebrał wczoraj ten list, biedny przeczulony Janek był już tam, gdzie jest pewnie rozwiązane Wielkiej Zagadki: Janek zastrzelił się. (gl).

## RADJOPROGRAM

### PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA”.

SOBOTA, dnia 23-go stycznia, 11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Włocławka i Krakowie, odczytanie programu dziennego.

12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160

13.15—15.50. Przerwa

15.50—16.20. Płyty gramof z Warszawy

16.20—16.40. Radiokronika — wygłosi dr. Marian Stępowski, Tr z W-wy

16.40—17.10 Płyty gramof z W-wy.

17.10—17.35. Odczyt ze Lwowa p t „Szlakiem rozwoju teletechniki i telewizji” — wygłosi inż. Łukasz Dorosz

17.35—18.05. Kącik młodych talentów muzycznych. Wyk.: Zygmunt Orzeźewski (obój, Leon Suski (baryton), St. Bartnikowski (flet)

Akomp. prof. L. Urstein, Tr z W-wy.

18.05—18.30 Program dla dzieci, Transmisja słuchowska z Wilna p t „Bał u wróżki” według Zolji Rogożówny.

18.30—18.50. Kolendy w wyk. chóru dziecięcego szkoły powszechnej Nr. 194 Tr z W-wy

18.50—19.15. Rozmaitości.

19.15—19.30. Komunikat Izby Przem.-Handl w Łodzi, odczytanie progr na dzień następnny i płyty gramofonowe.

19.30 — 19.45: Kalendarzyk filmowy repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00. Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.

20.00—20.15. „Na w dno kręgu”. Tr. z W-wy.

20.15—21.55 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i solistów, Transm. z Warszawy.

21.55—22.10 Feljton z Wilna p t „Filatelistyka” — wygl. p. T. Bujwicki.

22.10—22.40. Utwory Chopina w wyk L. Münzera (fort). Tr z Warszawy.

22.40—22.50: Dodatek do prasowego dziennika radiowego i kom. meteorolog z W-wy.

22.50—24. Muzyka tańczona z W-wy.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. *Bazyła (Beromuenster)*. Koncert symfoniczny pod dyr. Feliksa Weingartnera.

20.15. *Wiedeń*. „Student-Zebrak” — operetka Millöckera.

21.00. *Bratysława*. „Si” — opera Mascagniego.

### Pożyteczna placówka.

Przed niedawnym czasem p. Ignacy Hirszfild, znany pionier ruchu radiowego w Łodzi, były wieloletni kierownik firmy „Natawis”, otworzył przy ulicy Piotrkowskiej 150 (telefon 129-40) własne warsztaty radiowe. Nowa placówka radiowa w przedciągu krótkiego okresu czasu, dzięki wybitnemu poparciu licznych rzesz radiofilów stanęła na mocnych fundamentach i dziś nie może uskarżać się na brak zamówień nowych instalacji i reperacji sprzętu radiowego, w szczególności, że ceny wszystkie przy stosowane są do obecnego czasu kryzysu.

Oto co może zdziałać dobre nazwisko kierownika — fachowca, który ma za sobą siedem lat wyłożonej pracy zawodowej na polu radiofonji polskiej.

W tryumfalnym pochodzie radja w Łodzi p. Ignacy Hirszfild zajmuje zaszczytne miejsce jako niestrudzony propagator wielkiego wynalazku XX wieku.

Niechaj więc 30 tysięcy radio-abonentów łódzkich, gdy zajdzie potrzeba, odwiedzi warsztaty radiowe Ignacego Hirszfelda. Jego siedem lat pracy w tej dziedzinie — to najpoważniejsza rękojmia fachowości i solidności.

Nowej placówce i jej zasłużonemu kierownikowi życzymy dalszego pomyślnego rozwoju.

To w życiu bywa, to się przeżywa, tylko jedyny, jeden raz... śpiewa czarująca LILJANA HARVEY w swej trjumfalnej podróży po ulicach rozświetlanego Wiednia do swego pałacyku!

To w życiu bywa, to się przeżywa, tylko jedyny, jeden raz... powie każdy z Was, zachwycony i uradowany grą swych ulubieńców, śliczną muzyką i przepychem wystawy filmu

## KONGRES TAŃCZY

LILJANA HARVEY jako wiedenka, słodka, dziewczyna, dziecko szczęścia, HENRI GARAT jako młody, czarujący cesarz Aleksander tańczący, śpiewający i kochający się przy dźwiękach najpiękniejszych walczyków wiedeńskich w wielkim filmie

## KONGRES TAŃCZY

## Przypadek, czy zabójstwo. Śmiertelny strzał podczas kłótni w rodzinie.

(gr) Kronika kryminalna, a za nią i wokanda sądów w całym kraju obfitują w krwawe zbrodnie na tle porachunków majątkowych wśród wieśniaków. Chłopi w sporach o ziemię dochodzą częstokroć do takiego zacietrzewienia i zapamiętania, że śmiertelny cios motyką w głowę, lub strzał w pierś przeciwnika, choćby to był człowiek najbliższy, brat, ojciec lub matka — są na porządku dziennym.

Zbrodnia tego rodzaju, choć powstała na tle przypadku, miała miejsce wczoraj we wsi Borki, gminy Kruki, powiatu piotrkowskiego.

W rodzinie Franciszka Muskały panowały niesnaski już od dłuższego czasu. Muskała był despota, w mocnej garści trzymał nietylko pieniądze i ziemię, ale

i całą rodzinę. Wczoraj w domu Muskały doszło znow do nie pierwszej, lecz — mamy nadzieję — ostatniej awantury. W pewnej chwili Muskała dobył rewolweru i zagroził wszystkim, że będzie strzelał, jeśli się ktokolwiek ośmieli sprzeciwić jego woli.

Antoni Muskała, syn Franciszka, widząc, że ojciec nie żartuje, rzucił się ku niemu, usiłując go rozbroić. Młody Muskała, nie był nawet pewien, czy rewolwer jest nabyty. W czasie szamotaniny, w chwili, gdy rewolwer tkwił jeszcze w ręku ojca, broń wypadła, kładąc go trupem na miejscu. Kula ugodziła starego Muskałę w samą skroń.

Syn złożył natychmiast doniesienie w najbliższym posterunku policji. (g).

### Któż to jest

## TRADER HORN?



# Strajk tramwajarzy w Łodzi

winien być zlikwidowany drogą bezpośrednich pertraktacji. — Jakże są postulaty strajkujących. — Co mówi dyrekcja K. E. Ł. — Władze czuwają nad bezpieczeństwem ruchu autobusowego.

## Dlaczego związki zawodowe nie wkraczają w sprawę.

(i) Szósty dzień strajku tramwajarzy przyniósł pewną zmianę, wyrażającą się w przygotowaniach dyrekcji K. E. Ł. do prowizorycznego uruchomienia wozów tramwajowych.

Dotychczas przyjęto 45 nowych pracowników. Od samego rana rozpoczęło się ich szkolenie, które prowadzi kontrolerzy. Jak wiadomo, kontrolerzy do strajku nie przystąpili.

Dotychczas przyjęto 45 nowych pracowników odbywa się tylko w kierunku nauczania ich roli konduktorów, zrozumiała jest bowiem rzecz, że szkolenie motorniczych potrafić musi znacznie dłużej. Ponieważ jednak wszyscy kontrolerzy unieją prowadzić wagony motorowe, początkowo uruchomienie tramwajów nastąpi w ten sposób, że rolę motorniczych pełnić będą kontrolerzy, zaś rolę konduktorów, nowozaangażowani pracownicy.

Termin uruchomienia tramwajów wyznaczony będzie dziś, gdy okażą się postępy w szkoleniu nowych tramwajarzy. Najprawdopodobniej pierwsze tramwaje wyruszą na miasto w środek.

Narazie, jak nas informują, nie wszystkie linie będą uruchomione, lecz tylko najważniejsze — Nr. Nr. 3, 4, 5, 10, 11.

O ile do czasu uruchomienia tramwajów nie zgłoszą się do pracy dotychczasowi pracownicy, wówczas równocześnie odbywać się będzie w dalszym ciągu szkolenie motorniczych. Dyrekcja kolei K. E. Ł. jest zdania, że do dnia 5 lutego uda się puścić w ruch wszystkie tramwaje.

### Co mówią tramwajarze.

Celem poinformowania się co do stanowiska komisji strajkowej, zwróciliśmy się do jej przewodniczącego p. Kamińskiego, który oświadczył nam co następuje:

— Dotychczas nie zwracaliśmy się do dyrekcji K. E. Ł. w sprawie pertraktacji i zwracać się nie mamy zamiaru, uważając to za zupełnie bezcelowe. Dyrekcja zna nasze żądania i jeśli będzie chciała je uwzględnić — powiadomij nas o tem, a wówczas powrócimy do pracy. O ile nie będzie chciała tych żądań uwzględnić, my do pracy nie powrócimy, a tem samem wszelkie pertraktacje są zupełnie niepotrzebne.

Na pytanie nasze, co strajkujący sądzą o wyszkoleniu nowych pracowników zakomunikowano nam:

— Nie występujemy przeciwko przyjmowaniu nowych pracowników i dlatego nie mamy nic przeciwko ich angażowaniu i szkoleniu. Ale uważamy, że praca tramwajarza wymaga dużej praktyki. Dotychczas nowi pracownicy, nim samodzielnie zaczęli pracować, odbywali dłuższą praktykę pod kierunkiem starych pracowników. Jesteśmy zdania, że nie uda się uruchomić tramwajów bez naszej pomocy i dlatego w dalszym ciągu trwamy niezmiennie na swym stanowisku.

### Czyja odezwa.

(i) Wczoraj w rannych godzinach strajkujący tramwajarze kolportowali na mieście ulotki, wyjaśniające swe stanowisko.

W ulotkach tych pracownicy twierdzą, iż nie występują przeciwko utrzymaniu 46-godzinnego tygodnia pracy, lecz domagają się wprowadzenia ciągłości pracy, tak, aby pracownik, po odbyciu pełnych 8 godzin był już zupełnie wolny. Następnie żądają oni dopłaty dla konduktorów za zdawanie dziennej kasy i 20 minut dla motorniczych na sprowadzenie i objęcie pociągów, w

myśl instrukcji. Nadto żądają oni przerwy na spożycie posiłków.

Odezwy te podpisane zostały przez tymczasowe prezydium zrzeszeń pracowników K. E. Ł.

W związku z tą odezwą, inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwrócił się do wszystkich związków zawodowych, zapytując, czy delegowały swych przedstawicieli do tego tymczasowego prezydium, czy też w dalszym ciągu stoją na uboczu. Chodzi mianowicie o to, iż inspektor pracy twierdzi, że posiada warunki, stawiane przez dyrekcję pracownikom i że

warunki te całkowicie odpowiadają obowiązującym ustawom.

Pragnie więc on zaznaczyć, iż motywy strajku podane w odezwie, są niezgodne z istotnym stanem rzeczy.

W odpowiedzi związek zakomunikował insp. Wojtkiewiczowi, że nie wchodzi w skład „Tymczasowego prezydium zrzeszeń pracowników K. E. Ł.” i nie bierze żadnego udziału w akcji, przyjmują jednak oświadczenie inspektora pracy do wiadomości.

Wobec powyższego insp. Wojtkiewicz oświadczył, iż bez udziału związków nie ma możliwości wytłumaczenia strajkującym, że żądania ich sprzeczne są z obowiązującym ustawem i że, gdyby dyrekcja K. E. Ł. zaakceptowała stanowisko strajkujących i przy-

wróciła stan rzeczy z przed strajku, będzie on zmuszony, w myśl instrukcji ministerstwa pracy, sporządzić protokoły i pociągnąć dyrekcję K. E. Ł. do odpowiedzialności.

### Opinia dyrekcji K. E. Ł.

(z) Wobec ukazania się ulotek, w których sformułowane zostały postulaty strajkujących tramwajarzy, a mianowicie: przestrzeganie 46-godzinnego tygodnia pracy, ciągłość dnia roboczego, zatrudnianie w godzinach nadliczbowych pracowników nowozaangażowanych i t. d., zwróciliśmy do dyrekcji K. E. Ł. z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Zakomunikowano nam, co następuje:

— Ustawa o 8-godzinnym dniu pracy została odnośnym rozporządzeniem ministerstwa pracy w stosunku do pracowników tramwajowych zmieniona w tym sensie, że obowiązuje 184-godzinny miesiąc, co jednak

wynosi przeciętnie 46 godzin tygodniowo.

Do tego rozporządzenia musimy zastosować się jaknajściślej.

— Wiadomość o tem, jakobyśmy zamierzali wprowadzić przerwy w pracy w ciągu jednego dnia,

nie odpowiada prawdzie.

Plan pracy został wywieszony na trzy

dni przed strajkiem i ogół pracowników mógł się przekonać, że

przerwy nie są przewidziane.

— Jak wynika z komunikatów pracowników tramwajowych, godzą się oni na to, że prace w godzinach nadetatowych będą wykonywane przez nowozaangażowanych pracowników — wtracamy.

— Bardzo pięknie. Dyrekcja stoi w śnie na tem stanowisku i

przystąpiła już do przyjmowania nowych pracowników.

— A jak się przedstawia sprawa wliczenia czasu przygotowania do wyjazdu i zdawania kasy w remizie?

— Konduktorom doliczać będziemy 20 minut na zdawanie kasy, motorniczym zaś na objęcie wagonu — 5 minut. Co się zaś tyczy przerwy na posiłek, to należy zwrócić uwagę, że w ciągu dnia istnieją kilkakrotnie postoje, pozwalające na spożycie posiłku.

— Pracownicy tramwajowi wspominali jeszcze o innych zmianach, jakie dyrekcja zapowiedziała w swym dzisiejszym oświadczeniu?

— Zmiany innych warunków pracy nie miały być wprowadzone, ogłosiliśmy jednak, że je wprowadzimy na skutek zerwania umowy przez pracowników, którzy bez istotnego powodu opuścili swe stanowiska i rozpoczęli strajk.

Z powyższego wynika zupełnie wyraźnie, że obecny zatarg, w punktach najistotniejszych, a mianowicie: czasu pracy, godzin nadetatowych, ciągłości dnia roboczego, przerw i postojów etc., został przez obydwie strony dostatecznie wyjaśniony i

może być w drodze bezpośrednich rokowań bardzo łatwo zlikwidowany.

Sądzymy, że czynnik miarodajnie przyczynić się winny do jaknajszybszego zakończenia strajku i doprowadzenia do porozumienia między tramwajarzami a dyrekcją K. E. Ł.

### Zarządzenia władz.

(i) W dniu wczorajszym zastępca starosty grodzkiego p. Rosicki podjął starania, w kierunku zapewnienia ludności naszego miasta komunikacji na okres strajku tramwajarzy. W związku z tem w towarzystwie komendanta policji insp. Elzesser - Niedzelskiego starosta Rosicki przybył na stację autobusów. Zakomunikował on, iż pozwala na kursowanie autobusów międzyastowych na ulicach miasta, jednakże pragnie ruch ten ująć w pewne karby.

W pierwszym rzędzie starosta Rosicki zarządził,

aby kursujące autobusy zostały ponumerowane, stosownie do numerów tramwajów i zależnie od kursu, jaki odbywają.

Następnie polecił on, aby autobusy na ulicy Piotrkowskiej zatrzymywały się tylko na przystankach tramwajowych, natomiast na bocznych ulicach wolno im przystawać na każde żądanie publiczności.

W dalszym ciągu polecił on, aby autobusy wyjeżdżały z krańcowych stacji regularnie co pięć minut,

bez względu na ilość pasażerów i by w ten sposób unormowana była komunikacja.

Wreszcie na żądanie starosty Rosickiego, właściciele autobusów zgodzili się obniżyć taryfę za przejazd do godz. 9 rano, to jest w czasie, gdy ludzie spieszą do pracy, do 30 groszy. Taryfa dzieńna wynosić będzie 40 groszy.

O ile strajk się przedłuży, starostwo grodzkie dokona kalkulacji kosztów przejazdu, by jeszcze wydatniej obniżyć taryfę za przejazd.

## Walka o subsydia miejskie rozgorzała wśród większości radzieckiej.

(s) Jak wiadomo, rok rocznie, przy omawianiu budżetu miejskiego w komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej i na plenum rady, przedmiotem najburzliwszych i najbardziej namiętnych dyskusji jest sprawa podziału subsydjów dla różnych instytucji, popieranych przez ugrupowania radzieckie.

Podział subsydjów zwykle odbywa się w ten sposób, że magistrat uchwala swoje wnioski, które przedkłada na komisję, ale już podczas posiedzeń komisji rozpoczyna się zaciepka walka, która toczy się następnie na plenum rady miejskiej i przeważnie czynione są różne ustępstwa, byle tylko szczęśliwie doprowadzić prace nad budżetem do końca.

W roku bieżącym magistrat uchwalił, że względu na ciężką sytuację finansową i zmniejszenie się wpływów, zredukować wszystkie subsydia o 25 proc.

Tymczasem, na ostatnim posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej już rozpoczęto toczyć o to boje. Wszystkie ugrupowania radzieckie, tłumacząc, iż subsydia zmniejszone już były w ubiegłym roku domagały się, aby stan zeszłego roku został bezwzględnie zachowany. Dyskusja nad tą sprawą przeciągnęła się na komisji kilka godzin. Niektórzy radni za komunikowali, iż w razie nieuzyskania pełnych kwot dla popieranych przez się instytucji,

uniemożliwią obrady nad budżetem. I w konsekwencji komisja postanowiła

przywrócić niektóre subsydia do wysokości zeszłorocznej.

Na posiedzeniu magistratu, które odbyło się po posiedzeniu komisji, zabrał w tej sprawie głos ławnik Smolik, ostro występując przeciwko podwyższeniu subsydjów, a zwłaszcza przeciwko podwyższeniu subsydjów na szkoły prywatne, jak np. szkoły im. Borochowa, szkoły im. Medema i t. d. Ławnik Smolik wychodził z założenia, że zawsze gotów jest popierać szkolnictwo i udzielać wszelkich ulg szkołom prywatnym, ale jego zdaniem,

pierwszeństwo mają szkoły powszechne miejskie.

Ławnik Smolik stwierdził, że w roku bieżącym miejskie szkolnictwo musiało ponieść bardzo duże ofiary w stosunku do roku ubiegłego i dlatego nie zgadza się na podwyższenie subsydjów dla szkół prywatnych.

Ławnika Smolika poparł ławnik Harasz, który zwrócił uwagę na to, iż jest gotów do poniesienia wszelkich ofiar, gdy wymagają tego warunki, nie zgadza się on wszakże na fortytowanie żadnych instytucji, popieranych przez większość rządzącą, lecz domaga się

równej miary dla wszystkich.

W rezultacie tej dyskusji postanowiono, iż magistrat wystąpi z odpowiednim wnioskiem na posiedzeniu plenarnym rady miejskiej, w czasie rozpatrywania sprawy podziału subsydjów.

W SZPONACH  
CZEREZWYCZAJKI



**DŹWIĘKOWE**



**GRAND KINO**

**Dzisiaj i dni następnych!**  
według scenariusza **GENERAŁA WIENIAWY-DŁUGOSZOWSKIEGO** i **FERDYNAANDA GOETLA**.

**„UŁANI, UŁANI CHŁOPCY MALOWANI”**  
W rolach głównych: **POGORZELSKA, DYMSZA, KRUKOWSKI, FRENKIEL, WALTER, CHAVEAU SKONIECZNY** i inni.  
Przełom polskiej produkcji filmowej I-szy i jedyny film polski bez napisów.  
Bilety ulgowe i Passe-partout bezwzględnie nieważne — Dzisiaj pocz. o g. 11-ej przed poł.  
**Dla młodzieży dozwolone!**

**Dźwiękowe Kino**

**LUNA**

Dzisiaj i dni następnych!

**„BEZIMIENNI BOHATEROWIE”**  
Rekordowa obsada ról głównych: **MARJA BOGDA, ADAM BRODZISZ, EUGENJUSZ BODO, ZULA POGORZELSKA, STEFAN JARACZ.**  
Początek o godzinie 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta poranki od godziny 12-ej w poł.  
**Dla młodzieży ceny miejsc niższe.**

**Dźwiękowy Teatr Świetlny**

**CASINO**

**DZISIAJ I DNI NASTĘPNYCH!** — Fascynująca powieść **ELIZY ORZESZKOWEJ**  
w 100 proc. dźwiękowej przeróbce filmowej. — Wielki sukces filmu polskiego. — Pełna pasja dramaturgicznej tragedii dwóch sprzecznych żywiołów. Konflikt dwóch płci, dwóch środowisk i dwóch odmiennych warstw cywilizacyjnych. — W rolach głównych: **KRYSTYNA ANKWIĆZÓWNA** i **MIECZYSLAW CYBULSKI**. — Specjalnie skomponowana ilustracja muzyczna prof. Jana Maklakiewicza. — Nad program: **TYGODNIK DŹWIĘKOWY PARAMGUNTU**.  
Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10-ej w soboty i niedziele o godz. 12-oj w południe.  
Passe-partout i bilety ulgowe oraz wolne wejścia nieważne do odwołania.

**I-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi**

**SPLENDID**

ul. Narutowicza 20

**DZISIAJ I DNI NASTĘPNYCH!** — Najwspanialsza para aktorów ekranu **JEANETTE MC. DONALD**, znany z filmu X-27: **WICTOR MC. LAGLEN** dają doskonały koncert gry w filmie obrazującym obyczaje milionerów. — Reż. **ALFREDA WERKERA** p. t.:

**„AFERA MEŻATKI”**  
NADPROGRAM: **TYGODNIK DŹWIĘKOWY FOXA**. — Polski dodatek ilustrujący życie i pracę Związku Narodowego Polaków w Ameryce. Szampański humor. — Słowiczy śpiew. — Przepych wystawy i strojów. — Początek seansów o godzinie 12-ej Na poranki ceny miejsc niższe. — Aparatura Western Electric.

**Z muzyki.**  
—  
**Występ skrzypka M. Neumillera.**

Młodziutki ten skrzypek grał już raz w sali Filharmonii w końcu ubiegłego sezonu koncertowego. Oznajdaj się jego występ był dowodem, że Neumiller, dzięki odpowiedniemu kierownictwu pedagogicznemu, kroczy po dobrej drodze ku dalszemu doskonaleniu swoich umiejętności odtwórczych. Znać było w jego grze przede wszystkim duży postęp pod względem swobodniejszego dysponowania tonem, a co zatem idzie, racjonalniejszego frazowania, dalej zaś wyróżnić należy widoczne, zaawansowanie techniki, której poziom wyszkolenia jest już znaczny. Okazało się to najlepiej w oddaniu koncertu d-moll Vieuxtemp's'a, podczas kiedy wykonane w pierwszej części programu sonata Haendla i rondo Mozarta przerastają możliwości dzisiejsze młodocianego koncertanta.

Zyczącyby sobie należało, aby ten skrzypek swój dziecięcy wiek poświęcał wyłącznie kształceniu się, by bezwarunkowo nie nadużywał jego zdolności dla celów pokazowych. Ta droga zwykle wypacza młode talenty, zamiast je pogłębiać i doskonalić.

L. P.

**ZYD. TEATR KAMERALNY — Al. I-go Maja 2**  
Dyr. Celmajster i Berman  
**GOŚC. WYST. TEATRU KAM.**

**„ARARAT”**  
Kier. art. M. Broderon  
I-ty TYDZIEŃ REKORD. POWODZENIA  
Szlag, progr.

**„M'nacht fun der Welt”**  
Dzisiaj 3 przedst. 4 pp. (ceny pop.) 7.45 i 10 w.

**Z BANDY, KABARETU KOMIKÓW W WARSZAWIE.**  
Najweselsza i najżywotniejsza scena w Warszawie „Banda” gromadzi w nowej premierze pod tytułem „Banda naprzód!” największe sily artystyczne, jakie kiedykolwiek zajaśniały na deskach kabaretu polskiego.

Hanka Ordonówna Loda Halama (obie od roku nie ukazywały się na scenie) Zula Pogorzelska, Dora Kalinówna, Fryderyk Jarosy, Kazimierz Krukowski, Adolf Dymsha, Ludwik Lawiński, Konrad Tom, Chór Dana i reszta „bandytów” oto afisz następnego programu.

„Banda naprzód!” składa się wyłącznie z utworów pióra Juliana Tułmowa, Marjana Hemara i Proroka.

**ZYDOWSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE W POLSCE ODDZIAŁ W ŁODZI.**  
Dnia 23-go stycznia (sobota) 1932 r. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej Nr 35, doroczne walne zgromadzenie o godzinie 19-ej w I-ym terminie, a o godz. 20-ej w II-gim terminie bez względu na ilość obecnych.

Prawo głosowania posiadają członkowie Z.T.K., oddział w Łodzi, przyjęci do dnia 30-go listopada 1931 roku, którzy nie zalegają w opłacie składek do dnia 1 listopada 1931 r.

**Pod mikroskopem przewodu sądowego.**  
**Zeznania świadków nie wnoszą nic istotnego.**  
**Proces celników został odroczoney**

Proces o nadużycia w magazynach agencji celnej, trwający już od trzech dni, nie przyniósł, jeśli o sam przewód sądowy chodzi, materiału szczególnie nowego i godnego specjalnego zainteresowania.

Świadców zeznają w dalszym ciągu o przebiegu prac biurowych i o sposobie kontroli wydatków, jaka była przeprowadzana w każdym biurze ekspedycyjnym

z oddzielną. Gdy świadek I zeznaje, że u nich panował taki a taki system i że kasę odbierał pan Y. świadek II zeznaje, że u nich panował system mniej więcej taki sam i że kasę odbierał i kwity kontrolował, lub chciał je kontrolować pan X.

**Tomaszów-Mazowiecki.**

**PRACE NAD BUDŻETEM DOBIEGAJĄ KONCA.**

Gościwe prace magistratu nad opracowaniem preliminarza budżetowego na rok 1932/33 dobiegają już końca tak, że obrady rady miejskiej w tej sprawie rozpoczną się w końcu przyszłego tygodnia, najpóźniej w pierwszych dniach lutego. Na opóźnienie w ukończeniu preliminarza wpływa cały szereg czynników, z których najważniejsze są trudności w znalezieniu odpowiednich źródeł na pokrycie niezbędnych wydatków. Budżet na rok 1931/32, który wyrażał się cyfrą zł. 1.030.000, został z konieczności przekroczony o sumę 300 tysięcy złotych. Obecnie władze nadzorcze domagają się od magistratu oraz delegata rządowego obniżenia nowego budżetu na rok 1932/33 do wysokości 720 tysięcy, co w porównaniu ze starym budżetem stanowi zmniejszenie w wydatkach o 30 proc. a przy uwzględnieniu przekroczonych 300 tysięcy złotych o przeszło 60 proc.

**OBRONA PRZECIWGAZOWA.**

Miejskowy związek podoficerów rezerwy zainteresował się sprawą obrony przeciwgazowej na terenie Tomaszowa, jako dość dużego ośrodka przemysłu wojennego. W tym celu związek zainicjował cały cykl odczytów z tej dziedziny, a pierwszy będzie już wygłoszony w niedzielę o godz. 11-ej rano w lokalu związku przy ulicy Antoniego przez porucznika Chodorowicza. Zainteresowanie odczytem wielkie.

W dniu 1 lutego związek podoficerów wysłał na koszt własny 2 członków na 4 tygodniowy kurs obrony przeciwgazowej do Łodzi. Członkowie ci po złożeniu egzaminu przeciwgazowego, zajmą stanowisko instruktorów w miejscowej organizacji wojskowej i sportowej.

Sluchać tych zeznań, to tak jakby ko rzystać z bezpłatnej nauki skomplikowanego fachu ekspedycyjskiego. Prawie cała biurowość, praca na mieście i praca na dworcach kolejowych odzwierciedla się w licznych relacjach licznych świadków i w odpowiedziach ich bądź na pytania przewodniczącego Kozłowskiego, pro kuratora Kozłowskiego, lub obrony.

Jednym z najważniejszych, wytkniętych przez wspomniany związek celów, jest uformowanie narazie choćby dwóch drużyn, zaopatrzonych w niezbędny sprzęt przeciwgazowy. Ponieważ realizacja zamierzeń tych związana jest z wielkimi kosztami, których związek nie jest w stanie pokryć, należy przypuszczać że społeczeństwo, rozumiejąc dosko nale ważność sprawy, przyjdzie z pomocą związkowi.

Jeden ze świadków wniósł jednak pewien moment ważki do sprawy. Świadek ten był bezpodstawnie oskarżony o udział w nadużyciach. Świadek zabrał się jednak z taką energią do odszukiwania kwitów, rozproszonych po mieście u klienteli i do porównywania ich z grzebiętami z najrozmaitszych kwitariuszy, że nawet rzeczoznawca Jankowski zdenerwował się taką skrupulatnością i oświadczył, że gdyby wszyscy tak szukali jak ów świadek i oskarżony Szymczewski, toby kontrola nie została przeprowadzona w ciągu dwóch lat.

**Z TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.**

Towarzystwo krajoznawcze organizuje w dniu dzisiejszym wycieczkę do Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, a 2 lutego do Łodzi, 6 lutego b. r. odbędzie się walne zebranie członków w pierwszym terminie o godzinie 4 a w drugim — o godz. 5-ej.

Również świadek Mikołajczyk zeznał że urzędnik kolejowy dawał mu, jako ekspedjentowi do podpisywania książkę z kwitami i że aby podpisać tę książkę, trzeba się było formalnie przechylać przez okienko. Naturalnie, że świadek nie zawsze mógł wiedzieć co podpisuje...

**WYSTAWA OBRAZÓW.**

W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe nastąpi w lokalu związku rzemieślników przy ulicy Piłsudskiego 21, otwarcie wystawy obrazów łódzkiego malarza Gotliba. Do komitetu wchodzi pp. Władysław Landsberg i inż. Lichtenstajna. Wejście dla bezrobotnych po 25 groszy.

Te zeznania świadka Mikołajczyka notuje skrzętnie niejeden z obrońców.

Wreszcie w godzinach popołudniowych na prośbę skierowaną przez oskarżonego Szymczewskiego do sądu o zawezwanie drugiego biegłego z Warszawy sędzieja Kozłowski ogłosił przerwę w rozprawie do następnego czwartku rano. (g)



**KRADZIEŻ.**

Ubiegłej nocy niewykryci dotychczas sprawcy dostali się za pomocą włamania, do mieszkania Głowackiego Władysława, Wieczność 7, skąd skradli palto oraz dwa ubrania i bieliznę, wartości około 300 złotych, policja jest na tropie złodziei.

**REPERTUAR KIN.**

Odeon — „Król Żebraków”.  
Moderne — „Samotni”.  
Luna — „Gdzie wschód jest wschodem”.

**Któż to jest**  
**TRADER HORN?**



# Krwawe zajścia pod Rybnikiem

## Dwaj demonstranci zabici i dwaj ciężko ranni. — Agitator komunistyczny, w obawie przed aresztowaniem, popełnił samobójstwo

Rybnik, 22 stycznia.

Pożalowania godny wypadek miał wczoraj miejsce w Poruszcówce pow. rybnickiego.

Popołudniu odbywało się zebranie bezrobotnych zwołane przez miejscowy komitet bezrobotnych. W zebraniu tem brało udział około 1000 osób.

Na trybunę mówców wdarli się niepowołani, agitatorzy, którzy podniecili silnie zebranych, rzucając hasło udania się przed starostwo, by tam demonstrować.

Skonsygnowany natychmiast oddział policji wstrzymał pochód, nie chcąc dopuścić do jakichkolwiek wykroczeń. Tłum obrzucił jednak policję kamieniami, przyjmując jednocześnie zdecydowaną wroga postawę.

Słaby stosunkowo oddział policji, liczący zaledwie 14 policjantów, chcąc pomimo wszystko powstrzymać demonstrantów, oddał salwę w powietrze.

Część tłumu rozbiegła się w kierunku toru kolejowego, tworząc jakby szaniec. Pozostali, w dalszym ciągu podżegani przez agitatorów, obrzucili policję odłamkami żelaza i kamieniami.

Policja zmuszona była skierować luzy karabinów w tłum. Padły strzały w wyniku których 4 osoby z tłumu zostały rane.

W rezultacie dwaj ranni zmarli wkrótce w szpitalu.

W rezultacie zamieszek policja dokonała szeregu aresztowań. W więzieniu osadzono Jana Czaple, Ludwika Malinę, Lipa, Michalaka i Małachowskiego.

Jak ustalono, głównym sprawcą, który wywołał całą awanturę był niejaki Marcela.

Policja przybyła do jego domu i chciała go aresztować.

Wówczas komunistą zabarykadował się i zaczął ostrzeliwać się przez okna.

Policja, nie mogąc wtargnąć do wnętrza domu, otoczyła go ze wszystkich stron.

Rozpoczęło się formalne obłożenie, które trwało trzy i pół godziny.

Marcela ostrzeliwał się cały czas z rewolweru, oddając około 50 strzałów rewolwerowych.

Jedną z kul ranila ciężko policjanta Gacka, którego odwieziono do szpitala.

Policjanci widząc, że nie dadzą sobie rady z Marcelą obrzucili go granata-

mi, a Marcela widząc, że nie zdoła już uciec, wystrzelił z rewolweru pozbawiając się życia.

Krew, jaką zroszona została ziemia śląska, powinna być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy idą na lep frazesów agitatorów, pragnących na ziemi górnośląskiej pchnąć lud do walk bratobójczych.

## „Czarna godzina” Wilhelma.

### Ex-cesarz jest chory, słaby, smutny i zrezygnowany.

(lu) Śmierć królowej greckiej, siostry ex-cesarza Wilhelma, skłoniła redakcję pisma „Daily Mail” do wysłania swego specjalnego sprawozdawcy do obecnej siedziby byłego władcy niemieckiego w Doorn.

Jak wynika z opisu owego dziennikarza, ex-cesarz Wilhelm wpadł ostatnio w silną depresję moralną, do której pogłębienia przyczynił się w znacznym stopniu zły stan zdrowia.

W jego rezydencji w Doorn zapanała ostatnio zupełna cisza, wszelkie uroczystości zostały odłożone na czas nieograniczony. Święta Bożego Narodzenia odprawiono jaknajskromniej, a na przypadającą obecnie 73-cią rocznicę urodzin ex-cesarza, nie wysłano żadnych zaproszeń. Wogóle nie przewiduje się żadnych uroczystości w związku z urodzinami.

Wilhelm przebywa obecnie pod ścisłą obserwacją lekarską i mikt nie ma doń dostępu. Nawet, gdy przechadza się po parku nikt nie ma prawa zaglądać przez szpary w parkanie.

Dziennikarz angielski opowiada, że Wilhelm każdego przybysza z Niemiec zapytuje przede wszystkim, czy nie mógłby wrócić do kraju. Ponieważ osoby, do których cesarz zwraca się w tej

sprawie, dają wymijające odpowiedzi, przeto myśli ta nie opuszcza go ani na chwilę; tembardziej, że otoczenie stara się weń wmówić, jakoby rząd holenderski nie miał prawa zatrzymywać go w Holandji.

Podobno jednak z Niemiec nadeszły wyraźne dyspozycje aby ex-cesarz nie ważył się opuszczać swego obecnego miejsca pobytu. Wilhelm pragnął szczególnie odwiedzić swą umierającą siostrę, jednakże z Frankfurtu nadeszło zlecenie, aby zamiechano tego wyjazdu.

Z ludnością z Doorn cesarz prawie nie styka się już wcale. Wie on, że patrzy nań wszędzie z niechęcią, widząc w nim jednego ze sprawców wojny europejskiej.

O przeszłości ex-cesarz wogóle z nikim nie rozmawia. Jeśli już komu uda się nawiązać rozmowę na ten temat, Wilhelm stara się zważyć całą odpowiedzialność za swój obecny los na swych doradców, generałów i dyplomatów.

Dziennikarz angielski kończy swe sprawozdanie z pobytu w Doorn uwagą na temat starzenia się ex-cesarza, który coraz później wstaje i coraz wcześniej ładzie się spać.

## Z piśmiennictwa.

Na półkach księgarskich ukazała się nowa książka Kornela Makuszyńskiego: Człowiek znaleziony w nocy, pierwsza po kilku latach powieść tego najulubieńszego pisarza.

„Człowiek znaleziony w nocy” poświęcony jest ludziom dzisiejszym i czasom dzisiejszym. Odbijają się w nim wszystkie bolączki, gniebiające społeczeństwo. Makuszyński nie cofa się przed szeroko potraktowaną analizą dzisiejszego życia, na której to rzuca interesująca, bogata w wydarzenia i w rosnącym aż do końca powieści napięciu rozwijająca się fabuła.

Ale nie w tej ciekawej fabule, szczerą ręką Makuszyńskiego uposażonych typach ludzkich tkwi jądro wartości nowej jego powieści. Autor „Po mlecznej drodze”, który przez szereg ciężkich lat dodawał swym czytelnikom otuchy niezrównanym humorem i dowcipem swych drobniejszych utworów, ukazujących się w licznych tomach noweli i opowiadań, teraz — wobec narastającego węża przygnębienia i depresji — nietylko kazał znowu przemówić humorowi i dowcipowi swemu — ale przemówił sercem. „Człowiek znaleziony w nocy” jest symfonią serca dobrego człowieka — głównego bohatera powieści.

Dobroć ta — twórcza i bezkompromisowa, czynna i zapobiegliwa, promieniująca z kart książki Makuszyńskiego z przekonującą siłą i głębią wyrazu, nadaje „Człowiekowi znalezionemu w nocy” specjalną cechę — owocnego — nie na zamykaniu oczu na zło i niebezpieczeństwa, ale na mocnej wierze w dobre pierwiastki ludzkiej natury zbudowanego optymizmu.

Ten krzepiący optymizm, ubrany w bogactwo szaty artystycznej powieści, zapewni wielką i zasłużoną poczytność nowej powieści Makuszyńskiego, a autorowi przysporzy dalszych licznych rzesz przyjaciół i zwolenników. (Nakład Gebethnera i Wolfa, Cena zł. 6:—).



do REKLAM GAZETOWYCH  
CENNIKÓW PROSPEKTÓW  
Zdjęcia fotograficzne  
do celów reprodukcyjnych  
RYSUNKI PROJEKTY REKLAMOWE  
WYDAWNICZE WYKONYWA

**Kiszka**

**R. DORCKENHAGEN**  
Tel. 11-72

ROBERTO BRACCO.

## Zuzdrość i miłość.

— Kochana Kuko, muszę z tobą pomówić.

— Poważnie?

— Tak, bardzo poważnie.

— Dobrze, ale pocałuj mnie przedtem Flavio.

— Kuka, nie żartuj. To, co ci chce

powiedzieć, jest doprawdy sprawą wielkiej wagi.

— Kuka...

— No dobrze, już słucham. Ale nie mów zbyt długo. Będę się nudziła.

— Mała przyjaciółka Flavio Goreza po

łożyła się wygodnie na małej kanapce. Jej rysy zupełnie przypominały japończyka i dlatego właśnie przezwał ją wszyscy Kuka. Dostosowała się ona zresztą całkowicie do tej nazwy. Cały jej pokój robił wrażenie wnętrza mieszkania japońskiego. Maty, upiększenia z bambusów, z masy perłowej, lampjony na lampach. Nosila też stale w domu japońskie kimono i prawdziwe japońskie pantofelki. Teraz uważnie spoglądała na Flavia.

— A więc, słuchaj. Ukończyłaś dziś

dwadzieścia trzy lata. Gdy się kończy

dwadzieścia trzy lata, to tak, jakgdyby

człowiek wysiadł z pociągu na węzłowej

stacji i za chwilę miał dalej ruszyć

w podróż. Ze stacji tej jada pociągi we

wszystkich kierunkach. Gdyby zosta-

wić ci wybór pociągu, wsiadłabyś do

pierwszego lepszego, nie zastanawiając

się dokąd cię zawiezie — do dobrej,

złej, czy zgola okropnej przyszłości.

I dlatego ja pragnę pokierować odpo-

wiednio tym losem...

— Już skończyłeś?

— Ależ Kuka, jeszcze nie zaczą-

łem...

— Flavio kochany, więc kończ pre-

dziej.

— Bądź cierpliwa. A więc znam cię

dobrze. Nie jesteś stworzona na damę

z półświatka ani na kobietę, szukającą

przygód. Masz dobry charakter i nie wolno dopuścić, by ten charakter się spaczył. Wiem, że byłaś mi przez cały czas bezgranicznie wierna. Pod tym względem mogłem na tobie polegać. Złe byłoby, gdyby cię miało spotkać coś złego.

Zacząłaś swą karierę jako tancerka. Ale uważam twój powrót na scenę za niemożliwy. W baliecie nie będziesz wiele zarabiała, więc będziesz miała do wyboru — albo głodować, albo rzucić się każdemu mężczyźnie na szyję. Jedy-nym wyjściem dla ciebie jest wstąpienie do filmu. Tam możesz zrobić doskonałą karierę. Będziesz mogła dużo zarabiać i nie być zależną od żadnego mężczyzny, nawet ode mnie.

Kuka spojrzała na niego uważnie.

— Jednym słowem, chcesz mnie porzucić? No, śmiało...

Flavio spojrzał na nią ze współczuciem. Tak, był przekonany, że kochała go bez pamięci i była mu wierna. Ale trudno. Trzeba się rozstać.

— Niestety, tak być musi, kochane dziecko. Zrozumi Kuka. Mam już blisko czterdziestkę. Jest to najdalsza granica młodości. Jeśli teraz nie stworzę sobie szybko rodzinnego ogniska, pozostanę już przez całe życie kawalerem. Nie wyobrażam sobie jednak takiej przyszłości. Postanowiłem się ożenić. Jeśli z tobą o tem mówię, to dlatego, iż wiem, że mnie bardzo kochasz i troszczysz się o twój los.

— To wszystko?

— Tak.

— A pozwolisz, że ja ci teraz coś powiem?

— Proszę bardzo.

— Nie rozumiem po co mi to wszystko opowiadasz. Chcesz się ożenić, ożeń się. Ale nie rozumiem dlaczego miabyś mnie żegnać i wysyłać na film.

Nie rozumiem, czy nie mógłbyś zach-

wać w tajemnicy przede mną twe matrymonialne plany i w dalszym ciągu przychodzić do mnie?

— Kuka, nie poznaje cię. To, co mówisz jest cyniczne. Ty, która mnie nigdy nie oszukałaś, ani nie zdradzałaś, chciałabyś abym cię oszukiwał z żoną, a żonę z tobą?

— Mój kochany — zawołała Kuka, zdenerwowana nieco. — Nie chcę już więcej słyszeć o tej wierności. Uroliłeś sobie, że jestem ci wierna i teraz na tem budujesz nie wiem co...

Flavio zbladł. Chwycił ją mocno za rękę.

— Co takiego? Powtórz coś powiedziałeś...

— Owszem, powiem ci. Chcesz się ożenić — trudno. Ale nie chcę, abyś miał jakieś wyrzuty sumienia. Moja miłość? Moja wierność? Kochany, to są bajki.

— Zdradzałaś mnie? — Flavio czuł, że ogarnia go wściekłość. Jego duma zadraśnięta była tak silnie, jak się tego sam nigdy nie spodziewał.

— Nie tak tragicznie, Flavio. Opowiem ci wszystko. Widzisz, ja cię kochałam, ale kochałam tak, po swojemu. Nie byłeś o mnie nigdy zazdrosny i dlatego przypuszczałam, że jestem ci objętna. Stopniowo w głowie mej zrodziła się myśl, że przecież nie powin-nam tak zamykać się w czterech ścianach, skoro ci na tem nie zależy. Następnie popychała mnie ciekawość. A więc początkowo lekki flirt, później dalej i dalej...

Flavio siedział, jak rażony obuchem. Tego nie mógł znieść. Przed chwilą go tów był rozstać się zupełnie spokojnie. Niewątpliwie wkrótce zapomniałby o swej małej przyjaciółce. Ale teraz, gdy dowiedział się, że był oszukiwany, że sam spowodował to, iż ta kobietka nie była mu wierna, czuł straszliwy gniew. Czuł, że rodzi się w nim jakieś dziwne uczucie. Uczucie zazdrości. Tego nie mógł przeboleć.

— Więc widzisz, Flavio, że nie po-

winieneś się martwić. Chcesz odejść, będzie mi bardzo smutno, bo jednak cię kocham, ale musiałam ci to wszystko powiedzieć, byś nie miał wyrzutów sumienia, byś nie miał żadnych skrępowań i byś mógł lekko zwrócić mi wolność.

— Zwrócić wolność? Po to, abyś się innemu rzuciła na szyję? Tak, ja wiem, że nie zabraknie mężczyzny, który będą gotowi się z tobą związać, ale ja do tego nie dopuszczę. Ja nauczę cię tak mnie kochać, nie po twojemu, żebyś już nigdy nie myślała o zdradzie. O, ja się już więcej nie pozwolę oszukiwać. Ty będziesz mi wierna.

— Ale przecież chcesz się ożenić...

— Nie ożenie się.

— Zastanów się. Masz już blisko czterdzieści lat, musisz stworzyć sobie ognisko domowe...

— Nie ożenie się. Gwiżdże na wszystko. Oh, ja cię teraz będę pilnował. Ty musisz mnie kochać tak, jak ja będę chciał.

Porwał za krzesło i rzucił o ziemię z taką siłą, że rozleciało się na kawałki. I jak szalony wybiegł z pokoju.

Po trzech dniach Kuka pisała list do swej serdecznej przyjaciółki.

„Moja kochana, omal nie stało się coś bardzo strasznego. I gdyby nie moja przytomność umysłu, gdyby nie mój spokój, gdyby nie moje kłamstwo, kto wie, czy żyłabym jeszcze na świecie. Nie zniósłabym rozstania z Flavio, którego tak bardzo kocham. Nie zdradziłam go nigdy, nigdy. Byłam mu wierna, jak pies. Ale wiedz moja droga, że to złe, gdy mężczyzna jest przekonany, że się go nie zdradza. Jeśli się chce go do siebie mocno przywiązać, trzeba mu stale dawać powody do zazdrości, bynajmniej nie grzesząc w istocie. Teraz jestem szczęśliwa. Kocham i będę nadal wierna tak, jak tylko japonka wierna być umie, i nie zdradzę nigdy mego Flavio, którego znowu przykułam do siebie mocno, mocno...”

Tłum. Les.



# Kurjer Handlowo-Przemysłowy łódzkiego okręgu włókienniczego.

## Dokoła dolara.

Pomiędzy walutą a nieważnością w tem jest (banalnie już stwierdzone) największe podobieństwo, że dla jednej i drugiej najtrudniejszy jest tylko pierwszy krok z drogi cnoty i że dla jednej i drugiej pierwsza plama w opinii budzi stała już i powszechną podejrzliwość całego plotkarskiego świata.

Cnota cnot walutowych — dolar — miała swój „przykry wypadek” jesienią ubiegłego roku, gwałtowny odpływ złota z banków amerykańskich za pomocą cnoty i za ocean — rzucił cnotę na stałość waluty USA, której — zdawało się poprzednio — nie dorównać nje może.

Wizyta Laval'a w Ameryce uspokoiła nieco umysły. Oczywiście opinia nie mogła znać szczegółów gentleman-agreement, jakie wtedy stanęło pomiędzy Hooverem a Lavalem co do warunków zachowania depozytów francuskich w Stanach, w każdym jednak razie widoczne malenie ich odpływu przywróciło na pewien czas spokój na froncie dolarowym.

Ostatnie dni przyniosły znowu naręczenie sytuacji. Stwierdzona jest nowa fala odpływu złota francuskiego i znowu pojawiają się niepokojące wersje o możliwości porzucenia przez Stany pa rytetu.

Jaki jest powód po temu? Zapewne — przedwczesna skądinąd — obawa przed inflacyjnymi skutkami omówionego tutaj przed paru dniami programu działania dwóch powołanych do życia wielkich instytucji finansowych — banku akceptowego, a zwłaszcza — „Reconstruction Finance Corporation”, której zadania i nazwa zbyt przypominają wolenną „War Finance Corporation”.

Wydaje się nam jednak, że istotniejsze są (podobnie jak było z Anglią) momenty polityczne: nacisk Francji primo — wobec wzrostu oporu opinii amerykańskiej na żądanie rewizji długów alianckich, secundo — w celu osłabienia oporu „obserwatora” amerykańskiego względem tez francuskich na zbliżającej się konferencji rozbrojenia, teza łączności zagadnień rozbrojenia i t. zw. bezpieczeństwa).

Czy uzasadnione są obawy porzucenia przez Stany parytetu? Narazie fakty zatem nie przemawiają. Piszemy — narazie, ponieważ ostatnie miesiące przekonały świat, jak wielką jest rola nieuchwytnych „imponderabilów” rzędu psychologicznego w ustrojach współczesnych walut; jak krótki jest krok od pędztały świętyności do ruiny.

Świat (z Francją na czele) całkiem niedawno jeszcze pomstował na egoizm Ameryki, opływającej w złoto, a głuchoj na żądania kredytów; pomstował — na rzekomą złośliwość stałego argumentu opinii amerykańskiej: „odpływ wazszego złota jest właśnie dla nas groźbą największego niebezpieczeństwa, jeżeli n'e będziemy ostrożni — lada podmuch odwróci falę i ucieczka waszego złota może przyprawić nas samych o katastrofę”. Jakże prawdziwym okazał się ten argument i jak... podobny jest kropka w kropkę do odpowiedzi, którą dale dzisiaj prasa finansowa francuska na apele o kredyty płynące zewsząd do Francji.

Jeszcze parę słów pro domo nostra. Ludzie przekonują się — jak absurdalne było popularne wnioskowanie o stałości dolara z drgani naszego kursu rynkowego dla gotówki dolarowej. Opinia obecnie uczy się, że moment nowego cienia na dolarze zbiega się akurat u nas z silną tendencją dla banknotów U. S. A., wykupywanych przez arbitraż za graniczny dla wyzyskania różnicy z kablem.

Dr. A. Z.

### ZABAWA W POLSKIEJ Y.M.C.A.

Jutro, t. j. w niedzielę, w świetlicy Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska-Nr. 89 odbędzie się uroczysty wieczorek imieniny dla członków i zaproszonych gości. — Początek o godz. 17,30

## Trust przemysłu kotonowego.

### W niedzielę odbędzie się walne zebranie przemysłowców kotonowych z całej Polski.

W najbliższym czasie nastąpi finalizacja rokowań w sprawie utworzenia trustu kotonowego.

Jego projektowana konstrukcja przedstawia się następująco:

Centralny Przemysł Kotonowy w Polsce S-ka Akc. z siedzibą w Łodzi, jako cel działalności obiera w drodze dzierżawy wszelkich niezbędnych maszyn dla produkcji 1) zakup surowca, 2) wyrób pończoch kotonowych, 3) sprzedaż.

Ustanowiony czasokres trzyletni dyktowany jest koniecznością stabilizacji, trust bowiem przejmie samodzielność rynkową, należących doń firm.

Wysokość kapitału zakładowego określona na 5 milionów zł. zostanie pokryta w całości przez założycieli drogą subskrypcji akcji w wysokości 5-cio-krotnej kwoty miesięcznej dzierżawy posiadanych zespołów poszczególnych akcjonariuszy. Akcje są imienne i na czas trwania spółki niepozywalne.

Równowartość akcji została w pełnej wysokości płać, a mian. 15 proc. gotówką i 85 pr. towarem produkcji kotonowej, lub surowcem zdatnym do wyrobu. Wpłaty nastąpić mają w 1/4 przy podpisaniu aktu organizacyjnego, a pozostałe 3/4 w okresie 30 dni. Surowiec i towar podlega oszacowaniu komisji handlowej, ustanowionej przez walne zebranie organizacyjne. Wkład gotówkowy wyznaczony został tylko w 15-tu proc. z uwagi na nadchodzący sezon, przy czem zrobiono zastrzeżenie, iż w pierwszych dwóch miesiącach istnienia — trust żadnych świadczeń nie honoruje.

Kwestja finansowania, t. zn. zasilania kasy trustu w razie potrzeby, płynnym kapitałem obrotowym, ma być uregulowana poruczeniem tych funkcji jednej z największych firm, która w zamian zajęłaby czołowe mandaty zarządu.

Świadczenia niepieniężne akcjonariuszy

zasadza się głównie na oddaniu spółce w dzierżawę trzyletnią wszystkich posiadanych maszyn kotonowych i pomocniczych w stanie zdatnym do użytku i w lokalu nadającym się do produkcji. Dzierżawę przejmują i ocenia wybrana komisja. Ponadto akcjonariusz zobowiązany jest sprzedać spółce pozostały po wniesieniu kapitału zakładowego, towar i surowiec kotonowy po cenie, jaką określa z uwagi na dobro gatunku, połączone komisje handlowo-techniczne. Wyznaczona cena remanentu niższa jednak będzie od ceny identycznych wyrobów trustu o 15 proc. obejmujące koszty i zyski.

Dla celów regulacji rynku — nastąpić może unieruchomienie niektórych zakładów, przy czem zarząd trustu kierować się będzie względami czysto kalkulacyjnymi. Najmniej rentowne, jeśli chodzi o miejsce, są fabryki prowincjonalne, pozabawione kompletnej aparatury produkcyjnej, a biorąc pod uwagę niewspółmiernie wysokie koszty nadzoru technicznego i administracji w jednoniezspółowej fabryce — wydaje się zupełnie trafna tendencja ich, w razie potrzeby, unieruchomienia.

Odnosnie do prawa głosu — właściwy punkt statutu skonstruowany jest w duchu spółdzielczym, wybitnie chroniącym interesy drobnozspółowców. (Najwyższa przypadająca dla akcjonariusza z uwagi na wielkość posiadanych maszyn ilość głosów, nie przekracza czterech.)

Dzierżawa zespołów od nieakcjonariuszy uregulowana będzie na podstawie odrębnego aktu notarialnego, przy czem czynsz dzierżawy dla tej kategorii — jest o 40 proc. niższy od ustalonego dla akcjonariuszy.

Układ tenuty dzierżawnej zapewni minimum utrzymania i spłaty rat amortyzacyjnych. — Dla akcjonariuszy stawki miesięczne wyznaczane są od jednej głowy maszyn cholewkowej (zespół posiada ich przeciętnie 60) przy czem uwzględniony jest rodzaj i cena zespołu, gdyż kosztowniejsze maszyny do wyrobu gatunków droższych mają wyższą stawkę dzierżawną. Maszyny stare, lub sprowadzone przed 1918 r. uzyskują tennat: 30 proc. niższą.

Jak z powyższego widać, projektowany trust zaoszczędzi należycie zorganizowaną pracą wiele zbędnych kosztów nadmiernej administracji i pośrednictwa, co wraz ze zbiorowem zapatrywaniem się w surowiec wpłynie niechybnie w kierunku potaniaenia produkcji.

Dostosowana do zubożającego rynku wewnętrznego zniżka cen otwiera ponadto perspektywę możliwości eksportowych.

Ogromne inwestycje przemysłu kotonowego przy złej konjunkturze gospodarczej i wadliwej organizacji wniosły moment wielkiego ryzyka, czem spowodowały całkowite zatamowanie przy pływ kapitału. Uwzględnienie konieczności odbudowy rentowności przemysłu kotonowego przez podtrzymanie pewnego poziomu zysków usunie niewątpliwie tę zaporę. Należy przypuszczać, iż pierwszy w Polsce trust spełni swoje zadanie. \*

Dowiadujemy się, iż kwestja finansowania trustu pożyczoszczniczego została załatwiona pomyślnie, zgodą firmy N. Eitingon i S-ka na przyjęcie wspomnianej funkcji. Firma N. Eitingon obsadzi mandat Prezesa Zarządu Trustu. Na niedzielę, dnia 24 b. m. zwołane zostało walne zebranie wszystkich przemysłowców kotonowych w Polsce, które odbędzie się w lokalu Związku Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 10. Porządek dzienny przewiduje wybór władz do Zarządu, Komisji rewizyjnej i Rady Nadzorczej.

(włk).

## Pensja syndyka masy upadłościowej.

### Ciekawy ten problem był rozpatrywany przez sąd.

(c) W dniu wczorajszym na wokandyzie wydziału handlowego łódzkiego sądu okręgowego była rozpatrywana niezmiernie ciekawa i zasadnicza sprawa, której rozstrzygnięcie będzie miało olbrzymie znaczenie dla wszystkich upadłości.

Pod przewodnictwem w. prezesa Kiszmiszjana rozpatrywana była skarga, wniesiona przez grupę wierzycieli masy upadłościowej kinoteatru „Casino” w przedmiocie toczącego się postępowania upadłościowego i zawierająca m. in. żądanie zwolnienia walnego zebrania wierzycieli. W toku rozprawy poruszona została sprawa, mająca wyjątkowo zasadniczy charakter. Powstała, mianowicie, kwestja, czy pensja wypłacana syndykowi masy, wyznaczona przez sąd, jest przeznaczona na fundusz wydatków, podlegający późniejszemu rozliczeniu, czy też stanowi stałe honorarium.

Adw. Sz. Landau z Warszawy rzecznik powyższej grupy wierzycieli interpretując te przepisy, stwierdził, iż wynagrodzenie syndyka winno być określone przez ogół wierzycieli (co w praktyce następuje w trakcie postępowania likwidacyjnego), przy czem odnośna uchwała wierzycieli podlega zatwierdzeniu przez sąd. Powyższa interpretacja prawna wyklucza możliwość stałego wynagrodzenia w trakcie postępowania upadłościowego, zaś wszelkie wynagrodzenia, wypłacane z tego tytułu podlegałyby rozliczeniu, podobnie jak wszelkie wydatki, dokonywane przez masę.

Rzecznicy innych grup wierzycieli w wywodach swych przeciwstawiali się powyższemu stanowisku, opierając się nie na literze prawa, lecz na zwyczajach stosowanych przez masy upadłościowe łódzkiej firm, dowodząc, iż wypłacanie syndykowi stałej pensji za pracę związaną z kierownictwem upadłej firmy jest zjawiskiem powszechnym.

Decyzja w tej zasadniczej sprawie sądu okręgowego jest oczekiwana przez sfery prawnicze i gospodarcze z wielkim zainteresowaniem. (Dt).

## Gięda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dew zowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana. Słabiej kształtował się kurs na Zurych oraz na banknoty dolarowe. Zapotrzebowanie na dewizy było małe zaś na banknoty dolarowe minimalne. Banknotami dolarowymi obracano po kursie 8,90, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8,923. Notowano dewizy: Belgia — 124,35, Holandia — 350,50, Londyn — 31,05 — 31,02. Paryż 35,12. Praga 26,42. Zurych 174,19, w obrotach międzybankowych Berlin — 211,25. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210,60 — 210,70. Banknoty dolarowe 8,89,75. rubel złoty 5, rubel srebrny 1,65, bilon 0,77.

AKCJE. na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza była dla akcji Lilpopy. Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Bank Polski 101, Lilpopy 13, za Haberbuscha chciano płać 44.

### Pulowery artystyczne

Przyjmuje do roboty pulowery, na drutach ręcznych. Fasony wiedeńskie.

LILI HIRSZMAN,  
Kilińskiego 14, II piętro

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych, zarówno państwowych jak i prywatnych przeważała tendencja mocniejsza przy większych obrotach dla 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej i 8 proc. listów m. Warszawy. Notowano: 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 90, pożyczka konwersyjna 40, 6 proc. pożyczka dolarowa 55, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52,35 — 55 — 52,75, 4 i pół proc. ziemskie 41, 8 proc. Warszawy 62,50 — 64,25 — 63,15, 8 proc. Piotrkowa 55,50, 10 proc. m. Radomia 63, 10 proc. Siedlec 61. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. pożyczka budowlana 31,75 do 32, 4 proc. pożyczka inwestycyjna zwykła 83,50, 4 proc. pożyczka dolarowa 43, 5 proc. Warszawy 51,35, 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9 em. 33,50. Za 8 proc. Łodzi chciano płać 60,75.

### RYNEK WALUTOOWY W ŁODZI.

(b) W dniu wczorajszym na łódzkiej giełdzie walutowej panowała znacznie słabsza tendencja dla kursu dolara na skutek dużego zaoferowania. Pod tym wpływem kurs obniżył się do 8,88 w placencie i 8,90 w oddawaniu. Natomiast inne waluty wykazywały tendencję mocniejszą. Fundusze amerykańskie zanolowane przez giełdę po kursie 31,02 był obciążony w gotówce po 31,19 i 35,10 w placencie (na rynku prywatnym) i 35,18 w oddawaniu. Marka niemiecka 211,25 w czekach i 211,50 do 212,00 w gotówce. Złote ruble słabiej: 5,01 w placencie i 5,05 w oddawaniu. Łódzkie 8-procentowe listy zastawne, przy utrzymaniu tendencji, nie będąc zanolowane przez giełdę, były wymieniane po 60,70. (Dt)



## Giełda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie, przy zwiększonym zaofiarowaniu. Notowano za 100 klg. paritet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 25.75 — 26.50, pszenica dworska 25.50 — 26, pszenica zbierana 25 — 25.50, owies jednolity 23 — 24.50, owies zbierany 21 — 21.50, jęczmień na kaszę 21 — 21.50, jęczmień browarny 23.50 — 24.50, groch Victoria 30 — 34, groch polny jadalny 27 — 30, lubin niebieski 15.50 — 17.50, żółty 18 — 20, wyka 24 — 26, peluska 26 — 28, seradela podwójnie czyszczona 27 — 29, rzepak zimowy 33 — 34, siemie lniane 36 — 38, konieczyna czerwona surowa bez grubej kianianki 175 — 200, konieczyna czerwona bez kianianki 220 — 260, konieczyna biała surowa 250 — 350, konieczyna biała bez kianianki 350 — 420, mąka luksusowa 43 — 50, mąka pszenna 4/0 38 — 43, mąka żytnia pyłowa 40 — 42, żytnia siłkowa i razowa 31 — 32, otręby pszenne szale 15.50 — 16, otręby pszenne średnie 15 — 15.50, otręby żytnie 12.50 — 13, kuchy lniane 24 — 25, kuchy rzepakowe 19.50 — 20.50, kuchy słonecznikowe 20 — 21.

### NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 21 stycznia. Loco 6.75, styczeń 6.62, luty 6.63, marzec 6.71, kwiecień 6.77, maj 6.85, czerwiec 6.94, lipiec 7.04, sierpień 7.12, wrzesień 7.19, październik 7.26, listopad 7.34, grudzień 7.42.  
Nowy Orlean, 21 stycznia. Loco 6.61, styczeń 6.59, marzec 6.68, maj 6.85, lipiec 7.00, październik 7.19, grudzień 7.36.  
Liverpool, 21 stycznia. Loco 5.55, styczeń 5.26, luty 5.23, marzec 5.21, kwiecień 5.19, maj 5.18, czerwiec 5.17, lipiec 5.17, sierpień 5.17, wrzesień 5.18, październik 5.18, listopad 5.20, grudzień 5.23, styczeń 5.24, luty 5.28, marzec 5.33.  
Bawelna egipska: Loco 7.35, styczeń 6.97, marzec 7.13, maj 7.31, lipiec 7.40, październik 7.74, listopad 7.80, grudzień 7.89.  
Upper, 21 stycznia. Loco 6.25, styczeń 6.05, marzec 6.14, maj 6.22, lipiec 6.31, październik 6.44, listopad 6.49, grudzień 6.58.  
Brem, 21 stycznia. Loco 7.52, styczeń 7.42, marzec 7.45, maj 7.55, lipiec 7.67, październik 7.65, grudzień 8.  
Aleksandria, 21 stycznia. Sakelarydis: styczeń 12.93, marzec 13.25, maj 13.63, lipiec 13.98, listopad 14.55, Ashmouni: luty 10.70, kwiecień 10.80, czerwiec 10.93, październik 11.25.

## Piotrków Trybunalski.

### KRWAWY SPÓR GRANICZNY.

Na ławie oskarżonych w sądzie okr. w Piotrkowie zasiadł Ignacy Szymański, mieszkaniec wsi Bekno, pow. brzezińskiego oraz nieletni synowie jego Władysław i Franciszek oskarżeni o zadanie b. ciężkiego uszkodzenia ciała bratu stryjecznemu Szczepanowi Szymańskiemu z którym prowadzili spór graniczny.

Ignacy Szymański napadł ze swoimi synami w maju 1931 roku na swojego brata Szczepana którego obrzucił gradem kamieni. Szczepan leżał przez dłuższy czas w szpitalu. Sąd skazał Ignacego Szymańskiego na trzy miesiące więzienia oraz zasądził powództwo cywilne na rzecz poszkodowanego w kwocie 324 złotych.

## Upadłości i układy.

W sierpniu roku ubiegłego ogłosił sąd upadłość Abramowi Lajbowi Szymkiewiczowi (Piotrkowska 31). Chwilę o twarcia upadłości ogłosił sąd na dzień 23 sierpnia 1931 roku, tymczasowo. — Sędzą komisarzem mianowano sędziego handlowego D. Fabrykanta, zaś kuratorem masy upadłości adwokata Rubinę Maksymilianą. Upadłego oddano pod dozór policji.

Decyzją sądu z października roku ubiegłego na skutek podań kilku wierzycieli osadzono upadłego Szymkiewicza w areszcie dla dłużników.

W końcu października r. ub. sąd udzielił upadłemu listu giełtowego na przeciąg 3 miesięcy.

Wreszcie w grudniu r. ub. odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu lub związku wierzycieli. Stawili się ogółem 37 wierzycieli nieuprzywilejowanych, reprezentujących sumę zł. 60.135.05. Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka tymczasowego — adwokata Lipszyca, pełnomocnik upadłego zaproponował wierzycielom spłatę wszystkich długów w wysokości 35 proc., płatnych w trzech ratach, przyczem pierwsza płatność ma być w ciągu 4 miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku zatwierdzającego układ, następnie zaś po upływie 8 i 12 miesięcy. Apl. adw. Rajchman wyraził zgodę w imieniu wszystkich wierzycieli. Sędzia komisarz uznał układ za zawarty zgodnie z zasadami prawa.

Sąd, na sesji w dniu wczorajszym układ ten zatwierdził.

Drugim układem, zatwierdzonym przez sąd, był układ zawarty pomiędzy upadłą firmą „Łódzka Chemiczna Fabryka Wygoda” z siedzibą przy ul. Kilińskiego 43, a jej wierzycielami. Upadłość tej firmy została ogłoszona już w roku 1925. Obecnie na ostatecznym zebraniu wierzycieli, które odbyło się pod przewodnictwem sędziego komisarza — Ludwika Korala w obecności syndyka adw. Bolesława Fichny. Stawili się z ramienia 6-cu wierzycieli, adw. Konczyński, reprezent. sumę zł. 35.599.56, zaś w imieniu upadłego Wolfa Jerolimskiego,

właściciela firmy — adw. Brzeziński. Upadły zaproponował swym wierzycielom spłatę wszystkich długów w wysokości 10 proc bez procentów i kosztów w trzech miesiącach od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Wobec zgody wszystkich wierzycieli, układ został uznany za zawarty. Sąd układ ten zatwierdził.

W sprawie upadłości firmy „Kruszów” wł. Heleny Kopańskiej, zakład przemysł. cegielni, seczarnia i młyn parowy, ogłoszonej przez sąd w dniu 8 stycznia r. b., wpłynęło podanie kuratora masy, adw. Jastrzębskiego, o zezwolenie na zrealizowanie niezbędnej części cegieł i zboża, oraz sprzedaż ich, celem osiągnięcia środków płynnych na zaspokojenie pierwszych potrzeb dla dalszego prowadzenia gospodarstwa, wstrzymanie którego pociągnęłoby nieobliczalne straty i może spowodować ferment nie tylko wśród robotników rolnych sezonowych, ale i stałych. Przy opisie okazało się bowiem, że w kasie gospodarstwa nie było zupełnie pieniędzy na potrzeby bieżące, zaś właścicielka majątku zdobywała te środki przez sprzedawanie cegły i wydawała robotnikom stałym kwitki na pewną ilość cegły, które oni realizowali u nabywców w Tuszynie i tym sposobem płaciła im zaległą należność. Ponadto potrzebne są środki na kopanie gliny, celem uruchomienia cegielni z nastąpieniem sezonu.

Wobec przychylenia się do tego wniosku przez sędziego komisarza, sąd udzielił zezwolenia kuratorowi masy na sprzedaż cegieł i zboża.

W sprawie upadłości Mojszego Cendera (Północna 12) sąd wyznaczył nowy 2-tygodniowy termin w celu sprawdzenia wierzytelności.

W sprawie upadłości firmy „Gustaw Press” kłaln. mechaniczna w Pabjanicach przy ul. Moniuszki 64, sąd mianował syndykiem tymczasowym adw. Feliksa Missalę.

Któż to jest

# TRADER HORN?

## Aresztowanie wybitnych działaczy komunistycznych, którzy działali na terenie Kielc i Radomia

Kielce, 22 stycznia.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie Kielc szereg rewizji i aresztowań wśród miejscowych komunistów.

Aresztowani zostali: Stanisław i Władysław Durlikowie, Władysław i Kazimierz Ostowie, Stanisław Kopała, Franciszek Mazurczak, Józef Kozak i Wincenty Jamroz.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono w ich mieszkaniach literaturę, pisma i ulotki komunistyczne oraz notatki, które wskazują, że aresztowani prowadzili na terenie Kielc ożywioną działalność wywrotową.

Jednocześnie aresztowano w Radomiu Ryszarda Kalinowskiego z Warszawy i Jankę Kaperwasa, którzy kierowali akcją komunistyczną na tamtym terenie.

## Kronika gospodarcza.

### WYPŁATY BANKÓW ŁÓDEWSKICH NADAL OGRANICZONE.

Łódzka rada ministrów uchwaliła przedłużyć termin trwania ustawy o ograniczeniach płatniczych banków prywatnych do dnia 29-go lutego r. b. Na mocy tej ustawy banki, jak wiadomo, mogą wypłacać wkłady złożone przed 16 lipca 1931 roku tylko w wysokości 5 proc tygodniowo. Rozporządzenie to nie odnosi się do nowych wkładów wpłacanych po 16 lipca 1931 r.

Poza tym rada łódzkiego banku emisyjnego postanowiła od 1-go lutego r. b. nie płacić odsetek od wkładów i kont żyrowych firm zagranicznych i obcokrajowców, a także od wkładów i rachunków żyrowych w walucie zagranicznej.

### WŁÓKIENICTWO ANGIELSKIE BEZ UMOWY ZBIOROWEJ.

Po raz pierwszy od 40-tu lat w angielskim przemyśle bawełnianym okręgu Lancashire przemysł pralnie bez umowy zbiorowej w sprawie czasu pracy i płac Związek przedsiębiorców bawełnianych wypowiedział w końcu grudnia umowę w sprawie płac, obowiązującą od 1929 roku. Związki robotnicze odrzuciły propozycje podjęcia jakichkolwiek pertraktacji w sprawie nowych warunków pracy i płac. Na skutek tego stanowiska związków robotniczych pracodawcy nie przeprowadzili narazie przedłużenia 48-godzinnego tygodnia pracy i nie obniżyli stawek zarobkowych. Sytuacja przedstawia się jednak bardzo poważnie, gdyż związki robotnicze uzyskały poparcie centralnych organizacji zawodowych, które stoją na stanowisku, iż nowa umowa nie może naruszać dotychczasowych podstaw pracy i płac.

### DUŻY DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO SZWAJCARJI.

Saldo pasywne bilansu handlowego Szwajcarii za rok 1931 wynosi 903 miliony franków szwajcarskich, wobec 896 mil. fr. szw. w roku 1930. Przywóz zmniejszył się w stosunku do poprzedniego roku o 413 milionów do 2251 milionów fr., a wywóz o 420 mil. do 1348 milionów franków szwajcarskich.

### HOLANDJA WYPUSZCZA NOWE BONY SKARBOWE.

Rząd holenderski wypuszcza z dniem 22 b. m. nową emisję bonów skarbowych na ogólną sumę 100 milionów hfl. Termin subskrypcji upływa z dniem 1 lutego r. b.

### OGRANICZENIE PRODUKCJI SZTUCZNEGO JEDWABU WE FRANCJI.

Donoszą z Paryża, że francuscy producenci sztucznego jedwabiu mają w tych dniach podpisać umowę w sprawie ograniczenia produkcji o 40 procent.

### UPADŁOŚCI BANKOWE W DANII I NORWEGII.

Odder-Bank w Odder w Danii, założony w roku 1898, zawiesił wypłaty. Kapitał akcyjny banku wynosi 500 tys. koron, rezerwy 260 tys. koron. Rezerwy są zupełnie stracone, a kapitał akcyjny częściowo. Zawieszenie wypłat spowodowane było licznymi upadłościami dłużników wspomnianego banku. W Norwegii zawiesił wypłaty Farsundski Bank Prywatny w Farsund.

## Ant grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

## „WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą  
**NARUTOWICZA Nr 30**  
tel. 129-30.

## Nieście pomoc najbiedniejszym

### GAB. FIZYKALNEJ TERAPII

przy Towarzystwie „Linax - Hacedek” ul. Cegielińska 17  
Naświetlania:  
lampa kwarcowa Zł. 1.—  
sollux „ 2.50  
kapsle elektryczne „ 2.50  
diatermia „ 3.—  
Gabinet czynny od godz. 11-ej do 1-ej i od godz. 4-ej do 6-ej po poł.

Dr. med.

## Niewiażski

Andrzeja 5. tel. 159-40.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych. Elektroterapia, diatermia.  
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

## L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych  
NAWROT 32. TEL. 213-18  
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

Do akt Nr. 467 i 468 1931 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, MARJAN LIPPERT, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Rudzie Pabjanickiej ul. Bolesława Nr. 6 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Garbarnia „Praca” i składających się z maszyn fabrycznych oszacowanych na sumę zł. 2300.—  
Łódź, dnia 21 stycznia 1932 r.  
Komornik Marjan Lippert.

Do akt Nr. 23 1932 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Rajzbauma i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1260.—  
Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.  
Komornik Adam Jaroszyński.

### DYREKCJE GIMNAZJÓW

## Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich

w Łodzi

zawiadamiają, że wpisy uczniów i učenje przyjmują do dnia 29 stycznia b. r. kancelarje:

### I Gimnazjum Męskiego

przy ul. Magistrackiej 21, tel. 134-11.

### II Gimnazjum Męskiego

przy ul. Magistrackiej 22, tel. 134-12.

### Gimnazjum Żeńskiego

przy ul. Piramowicza 6, tel. 127-95.

w godzinach biurowych.

Do klasy podwstępanej przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego (ul. Piramowicza 6) chłopców i dziewczęta w wieku od lat 6.

Do akt. Nr. 166 1931 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, 18-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 140, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Rudzie Pabjanickiej, Traugutta nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zalmana Frieda i składających się z maszyny do szycia, worka mąki pszennej, wagi dzieśnitnej i mebli oszacowanych na sumę zł. 685.—  
Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.  
Komornik Marjan Lippert.

Do akt Nr. 2411 1931 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nawrot Nr. 32 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juliusza Werminskiego i składających się z urządzenia biura oszacowanych na sumę zł. 950.—  
Łódź, dnia 7 stycznia 1932 r.  
Komornik

(Podpis nieczytelny)



DZIS, 23 stycznia 1932 r. odbędzie się w salonach Tow. Spiewaczego, Piotrkowska Nr. 243

„WIECZORNICA PRACY”

Najlepszy Jazz!

na rzecz Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi „PRACA”

Moc atrakcji i niespodzianek!

JAKI LOS WASZEGO ŻYCIA BĘDZIE

Na podstawie teoretycznych i astrologicznych badań opartych na kilkunastoletniej praktyce doszedłem do wniosku, iż dla pewnej grupy znajdującej się poważniejsze zmiany.

Przezo z altruistycznego punktu widzenia radzę wszystkim zainteresowanym zwrócić się osobiście lub listownie do słynnego astrologa chiromanty Wacława PYFFELLO mistrza wiedzy tajemnej on Wam powie jak najdokładniej jaki los Waszego życia będzie.

Za analizę szczegółową i odpowiedzi słynnego MEDJUM opłata tylko zł. 3 gr. 50. ZAMIEJSCOWI mogą przesłać datę urodzenia i należność przekazać lub znaczkami pocztowymi załączone wewnątrz listu. Adres: WARSZAWA, ul. Bednarska 17. Na żądanie przesyłamy objaśnienia bezpłatnie.



NAJPOPULARNIJSZY ASTROLOG-CHIROMANTA WACŁAW PYFFELLO

BIURO TŁUMACZEŃ I PRZEPISYWAŃ Wacławy Górajówny

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 236-40.

TŁUMACZENIA Z JEZYKÓW OBCYCH NA JEZYK POLSKI I Z POLSKIEGO NA JEZYKI OBCIE. Powielanie: Cenników, ofert, cyrkularzy, załączników i t. p. ZAŁATWIANIE KORESPONDENCJI HANDLOWEJ.



Wasze zdrowie, Szczeście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zaskutkuje na Wasze zaufanie. TYLKO „OLLA”

Doktor Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE). Andrzeja 2. Tel. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12. Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTOR H. Wołkowyski Cegielniana № 4,

telefon 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Wyjątkowa Okazja

przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio. BIURO „IRENIT” ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-38.

Dr. M. Klaczko

specjalista chorób uszu, nosa i gardła przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA Nr. 99, telefon 213-66. Przyjmuje od godz. 5-7 w.

Nawet laik

może sam sobie założyć radio odbiornik detektor w cenie 15 zł. otrzyma kilka stacyj zagranicznych. BEZ lampy, akumulatora-baterii. Zadnych kosztów utrzymania. Aparaty większe od 3-ch lamp na spłaty miesięczne do 8 miesięcy. Wpłata minimalna.

RADJO-ELEKTROLA JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4, Telefon 201-04. Gabinet kosmetyki i toaletowej S. SZWAŁBOWA Moniuszki 1 front II piętro tel. 127-99

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów wypróbowaną najdoskonalszą metodą. Przyjmuje 10-2 i 4-8

Otwarty całą zimę Komfortowo-Urządzony „DOM WYPOCZYNKOWY”

w parku Lichtenfeldów na Wiśniowej Górze. CENY PRZYSTĘPNE. Zgłoszenie: tel. 131-21.

Pulowery

artystyczne ręczne roboty i na drutach polecam PIOTRKOWSKA Nr. 199, II w., I p. m. 15, tel. 213-64.

LOKALE biurowe i fabryczne

na parterze, I i II piętrze, w centrum miasta do odnajęcia okazynie, w całości lub częściowo. Czyszczenie wyjątkowo niski. Centralne ogrzewanie, elektryczność, wodociąg, ewentl. korzystanie z bocznicy kolejowej i placu wyładunkowego. Oferty pod „Centrum” do niniejszego pisma.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IV. (Al. Kościuszki 67, tel. 117-37) wydzierżawi w drodze przetargu publicznego pomieszczenia na zakwaterowanie ludzi o pow. 1250 m2 oraz pomieszczenia na składy i stałnie o pow. 500 m2. Omawiane pomieszczenia muszą znajdować się na jednej posesji. Oferty w kopertach zapieczętowanych i zalakowanych z dołączeniem planu sytuacyjnego i szczegółowego budynków z podaniem żądanej sumy należy złożyć w kancelarii urzędu do dnia 4 lutego 1932 r. do godziny 10-ej. Potrzebne informacje udzielane będą w godzinach urzędowych. w. z. Kierownik Okr. Urzędu Bud. Nr. IV. (—) PRZYBYLSKI por.

Zatw. przez M. W. R. I O. P. SZKOŁA RYSUNKU i MALARSTWA Prof. Maurycego Trebacza Piotrkowska 71, m. 10, III piętro. Zapisy codziennie.

Do akt Nr. 3194 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiej Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Urbanowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1080.— Łódź, dnia 14 stycznia 1932 r. Komornik Adam Jaroszyński.

DDo akt Nr. 3250 i 3251 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gazowej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Wycecha i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1100.— Łódź, dnia 14 stycznia 1932 r. Komornik Adam Jaroszyński.

Do akt Nr. 1420 1931 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 37a, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima L. Majrańca i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1075 Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r. Komornik Adam Jaroszyński.

Dr. Z. Pinczewska

Polożnictwo, choroby kobiece GDANSKA 57, I piętro, telefon 108-01

Kupno i sprzedaż

LOKAL sklepowy z urządzeniem i mieszkaniem lub bez do oddania, tanio. Wiadomość 11 Listopada 26, m. 9.

PIWIARNIE sprzedam, lokal nadający się na restaurację w Ozorkowie, ul. Listopadowa 40. 24

KOCIOŁ parowy, stojący, używany poszukujemy w dobrym stanie od 6-8 atmosfer. Łaskawe oferty z podaniem ceny skierować do firmy Dobski i Kubiczek, Pabjanice, Wierzbowa 8. 24

REMINGTON prawie nowy, tanio sprzedam. Andrzeja 33, I środkowe drzwi od 2-4.

Lokale

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej umeblowane, do my, wille, place, poleca biuro „Lozum” Piotrkowska 62, front, II p., telefon 166-15.

POKOJ słoneczny do wynajęcia, umeblowany, jednoosobowy. Telefon. Wszelkie wygody. Narutowicza 35, m. 15. 24

3 POKOJE z kuchnią wszelkimi wygodami oraz nowoczesne urządzenia, stolowe od zaraz do oddania. Sienkiewicza 22, m. 7, do oglądania od 6-7 wiecz.

WEJŚCIE z klatki schodowej dwuokienne, umeblowany pokój do odnajęcia. Kilińskiego 46 front, m. 11.

2 POKOJE razem lub oddzielnie z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Gdańska 31a, m. 9. 24

3 POKOJE, hall, wszelkie wygody, 6-go Sierpnia 3, front, III piętro do odstąpienia. Wiadomość na miejscu od 4-5-ej. 23

BEZ ODSTĘPNEGO w najlepszym punkcie handlowym zaraz do oddania 1 sklep większy i 1 mniejszy. Wiadomość u gospodarza ul. Kościełna 3 Pośrednicy pożądan. 28

POKOJ słoneczny, jednoosobowy i dwuosobowy z telefonem w centrum miasta na I piętrze z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Kuchnia wykwinna, rytualna. Oferty do Republiki „L. B.” 23

ŁADNIE umeblowany, duży, ciepły pokój odnajmie solid. kultur. osobom lub bezdz. małżeństwu, I piętro oddzielne wejście, wygody. Południowa 18, Ginnazjum od 12-4 lub od 8-9 wiecz. 26

POKOJ z kuchnią i przedpokój niedrogo do wynajęcia. Rzgowska 181, m. 3. 25

POKOJ do wynajęcia. Piotrkowska 37, m. 8. 25

POKOJ umeblowany, wszelkimi wygodami z utrzymaniem lub bez odnajmie inteligentnej osobie (izr.) Magistracka 12, m. 11 2-5.

LOKAL jasny, poszukiwany, strona północna dla art. malarza, złożony z trzech pokoi. Oferty „Hotel Savoy 218”. 24

SŁONECZNY, umeblowany pokój dla inteligentnego pana z niekrepującym wejściem. Śródmiejska 28, m. 7. 24

5-POKOJOWE mieszkanie frontowe z wszelkimi wygodami, odstąpienie lub zamienie na 3-pokojowe mieszkanie z wygodami. Wiadomość: telefon 12185, od 9-12 i 3-5.

1-2 LUB 3 pokoje frontowe lub poje dyncze, oddzielne wejście natychmiast oddam. Joskowicz, Zeromskiego 1.

POTRZEBNA szopa lub sklep — piwnica. Wiadomość: 6-go Sierpnia Nr. 37-5 wiecz. od 8-10-ej.

Posady

TRAJBERKA wykwalifikowana do sztucznego jedwabiu poszukiwana. — BRONISŁAWA Cyklik, Śródmiejska Śródmiejska 56, m. 50 w podwórzu, w suterynie.

BEZPŁATNIE poszukuje inteligentna panna praktyki u adwokata, ewentualnie u notariusza. Dzwonić 186-04 przed poł., pomiędzy 10-12 i pop. 3-6, sub: „Franciszka”.

DLA CHĘTNYCH pracy niema bezrobocia! Każdy może kilkaset złotych miesięcznie zarobić sprzedając nasze bardzo pokupne artykuły gumowe domowego użytku. Klientela nasza zasilana będzie stale innymi patentowanymi nowościami. Zadzajcie prospektów. Firma Krain i Fesser, Katowice, Kochanowskiego 4. 27

ENERGICZNA biuralistka rutynowana siła b. biegle pisząca na maszynie poszukuje posady najchętniej u adwokata. Pierwszorzędne referencje. — Łask. oferty sub: „Energiczna” 31

OSOBY posiadające znajomości zarobkowi wysoką prowizję pośrednicząc w rozsprzedaży leśnych placów letniskowych. Adres: składać pod „Letniska” do Republiki.

POTRZEBNY uczeń do jublera. — Zgłaszać się Kątna 34 B. Dytberner.

POSZUKUJE się panny do 4-letniej dziewczynki z dobrymi świadectwami. Pożądanym jest znajomość języka niemieckiego. Zgłosić: Piotrkowska 12, m. 51, tel. 157-21 od 4-6 popoł. 24

POTRZEBNA zdolna panna do magazyonu kapeluszy damskich, posada roczna. Of. do Republiki pod „Roczna posada”. 25

AKWIZYTORZY-KI do ratulnej sprzedaży wyżymaczek, aluminium innych, — poszukiwani. Oferty sub: „Wyżał” do Biura Ogłoszeń Pietraszek. Warszawa, Marszałkowska 115

BRIDGE’A ucze, pierwszorzędna, wypróbowana metoda. Wiadom. codziennie prócz niedziel. Tel. 106-76 od g. 12-2. 24

Nauka i wychowanie

YOUNG GENTLEMAN who knows the English language perfecty wants to make the acquaintance of an intelligent young lady for conversation. Answers sub „Conversation”.

BRIDGE’A ucze, pierwszorzędna, wypróbowana metoda. Wiadom. codziennie prócz niedziel. Tel. 106-76 od g. 12-2. 24

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zatknięcia zainteresowanych stron. (to chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

PRZYBLAKAŁ się pies Doberman. — Odebrać za zwrotom kosztów. Karolewska 36, Osajca.

W KOLUMNIE poszukuje 10-15-pokojową willę na pensjonat. Wszelkie informacje tel. 202-34.

PRZYBLAKAŁ się pies (suka) rasy wilczej. Odebrać można Przędzalniana 54, m. 16.

Matrymonialne.

ADONIS” zgadzam się list w Republice pod „Karnawał”.

Zagubione dokum.

ZGUBIONO torebkę na Baluckim Rynku, zawierającą dokumenty z ubezpieczenia, rachunki oraz legitymację na nazwisko Anny Gombrychówny, zam. w Ozorkowie, Zeromskiego 13. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem gospodarzowi posesji Zgierska 46. 25

GUSTAW Kautz, roczn. 1891 zgubił książeczkę wojskową, wyd. w Łasku. 23

BRONISŁAWA Cyklik, Śródmiejska Śródmiejska 56, m. 50 w podwórzu, w suterynie.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyłąc Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika” 68-148

Prenumerata „Il. Republiki” od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odnośnieniem 7.00 złotych. Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4-szpalt) NA STR. 1-ej zł. 2.— za wiersz milimetryowy (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetryowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po teście 10. zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Natnijeszże zł. 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najniższe zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów rvczałtem 25 zł.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”. Sp. z ogr. odp. i redaktor odn. w Wacław Smólski. W druk. „Republiki”. sp. z ogr. odp. w Łodzi Piotrkowska 49 i 64.